A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Piątek, 10 kwietnia | Nr 85 (2586)

Długookresowe zobowiązania wsi

dla uczczenia święta 1 Maja

przyczynią się do wzrostu produkcji rolnej

W ciągu pierwszych tygodni trwania wiosennej kampanii siewnej mało- i średniorolni chłopi, spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści zrealizowali znaczną część zobowiązań, które podejmowali masowo dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. Wytężona praca nad pełnym wykonaniem tych zobowiązań poważnie wpłynęła na wczesne rozpoczęcie prac polowych oraz na ich szybkie i staranne wykonanie.

Uzyskane dotychczas wyniki wykazały masom chłopskim znaczenie współzawodnictwa w walce o wzrost produkcji rolnej. Toteż obecnie, za przykładem klasy robotniczej, wieś pracująca postanawia rozszerzyć współzawodnictwo, objąć nim wszystkie prace polowe i hodowlane.

Z okazji zbliżającego się Święta 1 Maja spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści i indywidualnie gospodarujący mało- i średniorolni chłopi podejmują coraz liczniej cenne zobowiązania długookresowe.

Utrwalanie dotychczasowych osiągnięć, a równocześnie troska o dalszy rozwój gospodarki zespołowej, o stały postęp agrotechniczny, o usprawnienie organizacji pracy i systematyczny wzrost produkcji rolnej i hodowlanej — stanowią myśl przewodnią długookresowych zobowiązań członków spółdzielni produkcyjnej w Bedlnie w pow. kutnowskim, woj. łódzkiem.

Z inicjatywą podjęcia zobowiązań na cześć 1 Maja wystąpili: brygadzista polowy spółdzielni — Tadeusz Jędrzejczyk i Stanisław Faliszewski — brygadzista brygady traktorowej POM pracującej w tej spółdzielni.

Obecnie przed spółdzielcami i traktorzystami w Bedlnie stoi zadanie szybkiego ukończenia zasiewów wiosennych oraz starannej pielęgnacji upraw roślinnych w okresie ich wegetacji. W tym też kierunku idą ich postanowienia pierwszomajowe, obejmujące znaczne podniesienie wydajności plonów z hektara.

300 MASZYN ROLNICZYCH PONAD PLAN

Załoga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, przystępując do współzawodnictwa długookresowego, postanowiła wykonać roczny plan produkcji do 10 grudnia br. Pozwoli to na wyprodukowanie dodatkowo 300 maszyn rolniczych. Jednocześnie załoga obniży koszty własne produkcji.



Coraz więcej osadników przybywa z centralnych rejonów Polski na Ziemie Zachodnie znajdując tam bardzo dobre warunki bytowe. Do Gryfina w woj. szczecińskim przybył m. in. z woj. bydgoskiego Szczepan Nowakowski z rodziną. Otrzymał on wygodny nowo wyremontowany dom, ogród ze szklarnią oraz 7 ha ziemi ornej.

Na zdjęciu: Nowakowski na swoim nowym gospodarstwie przy pracach w szklarni.

List Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

do korespondentów gazety „Skrzydła wolności"

W tych dniach odbył się zlot korespondentów gazety wojsk lotniczych „Skrzydła wolności", na którym omówiono zadania gazety oraz rolę korespondentów w realizacji tych zadań. Zlot wykazał, że aktyw korespondentów wzrósł oraz przyczynił się do dalszego zacieśnienia więzi gazety z czytelnikami.

Uczestnicy zlotu wystosowali depeszę do wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, w której zapewnili, że własnym przykładem oraz poprzez współpracę z gazetą będą mobilizować żołnierzy do wzorowego spełniania patriotycznych obowiązków wobec Ojczyzny.

W odpowiedzi na tę depeszę Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przesłał do redakcji i korespondentów „Skrzydeł wolności" list, w którym czytamy m. in.:

„Nie szczędźcie i nadal wysiłków w żołnierskim trudzie i zaszczytnej pracy żołnierza-korespondenta. Słowem i czynem, dobrym przykładem zagrzewajcie cały skład osobowy swoich jednostek do jak najlepszego wykonywania swoich obowiązków, do mistrzowskiego opanowania nowoczesnego sprzętu lotniczego, ciągłego doskonalenia techniki pilotażu i umiejętności wojskowych."

„Umacniajcie braterstwo broni z bohaterską Armią Radziecką i w swej pracy bierzcie wzór z przodujących lotników radzieckich. Niechaj jeszcze więcej znajdzie się żołnierzy wojsk lotniczych w gronie przodowników wyszkolenia i racjonalizatorów Ludowego Wojska Polskiego, ochraniającego wielkie pokojowe budownictwo naszego narodu przed zakusami imperialistów.

Nieustannie podnoście swoją świadomość polityczną, przejawiajcie codzienną troskę o wysoki poziom ideowy swojej gazety lotniczej, aby ona w pełni spełniła swoje zadanie w wychowywaniu szerokich mas żołnierskich na czujnych i wiernych obrońców Ludowej Ojczyzny, głęboko nienawidzących wrogów oraz bezgranicznie oddanych swemu narodowi i Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej — Towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi."

Obchody 130 rocznicy urodzin wielkiego dramaturga A. N. Ostrowskiego

Ludność Moskwy obchodzi uroczyście 130 rocznicę urodzin wielkiego dramaturga rosyjskiego, A. N. Ostrowskiego.

Utwory Ostrowskiego przetłumaczone na 28 języków narodów Związku Radzieckiego, grane były w przeszło 880 teatrach Kraju Rad, w niezliczonych ilościach kołchozów przez robotnicze i szkolne koła amatorskie.

Zbiórka złomu rozszerza się

Załogi wielu zakładów pracy meldują o planowym przebiegu zbiórki cennych surowców dla hutnictwa — złomu stali, żelaza i metali nieżelaznych.

Dobrze realizuje swe plany dostaw złomu wiele załóg zakładów pracy na Wybrzeżu. Np. Gdańska Fabryka Wyrobów Metalowych przekroczyła plan dostaw za I kwartał br. o 11 ton złomu. Załoga elektrowni „Oliwianka" zbliża się w szybkim tempie do zrealizowania całorocznego planu dostaw surowców wtórnych, a Centrala Produktów Naftowych w Gdańsku wykonała plan odstaw I kwartału w 216 proc. dostarczając jednocześnie znaczne ilości ołowiu, miedzi itp. metali nieżelaznych.

Jedną z przodujących wśród spółdzielni pracy, zajmujących się zbiórką złomu, jest spółdzielnia „Surowiec" w Łodzi. Plan skupu złomu żelaza, stali i metali kolorowych w I kwartale br. spółdzielnia ta wykonała w 116 proc.

James Endicott wybitny działacz ruchu obrońców pokoju w Warszawie

Dnia 9 bm. w drodze powrotnej z Moskwy przybył do Warszawy laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", przewodniczący rady kanadyjskiego kongresu pokoju, członek Światowej Rady Pokoju, doktor teologii James Endicott.

W porcie lotniczym na Okęciu wybitnego działacza ruchu pokoju witali: Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Leopold Infeld oraz członek PKOP red. Dominik Horodyński.

Katastrofa w londyńskiej kolei podziemnej

W nocy z 8 na 9 bm. zderzyły się dwa pociągi londyńskiej kolei podziemnej. 9 osób zginęło, a 48 odniosło rany, przy czym stan 8 rannych jest groźny. Uratowanie życia niektórych ofiar wymagało natychmiastowej operacji lub transfuzji krwi. Akcja ratunkowa trwała całą noc.

Propozycje chińsko-koreańskie

poparte przez Związek Radziecki

zmierzają do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej

Propozycje chińsko-koreańskie poparte przez Związek Radziecki przyjęte zostały przez opinię publiczną we wszystkich krajach z najwyższą aprobatą, jako realny wyraz dążenia do szybkiego zakończenia działań wojennych w Korei i do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, a tym samym do rozładowania napięcia na świecie.

Reakcyjne koncerny prasowe szczególnie w USA usiłują pomniejszyć wagę tych propozycji, lecz nie są w stanie stłumić nadziei, które one wywołały. Szczególnie żywa jest reakcja dużej części prasy zachodnio-europejskiej.

LONDYN. Londyński dziennik o największym nakładzie „Daily Mirror" pisze:

„Nie powinniśmy zaprzepaścić żadnej szansy nowego podejścia do zagadnień światowych. W. Brytania gotowa jest zmienić swój sposób myślenia. A Stany Zjednoczone?.. Nowa administracja amerykańska powinna działać szybko i opracowywać zdrową politykę na Dalekim Wschodzie. Założeniem tej polityki musi być raczej gotowość przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, aniżeli tendencja do utrudnienia rozwiązania spornych problemów".

Londyński „Times" omawia obszernie przebieg rokowań w Panmundżon i stwierdza:

„Największą nadzieję budzi fakt, że w trakcie wznowionych rokowań w Panmundżon obie strony zaakceptowały konwencję genewską z 1949 r., jeśli chodzi o traktowanie jeńców wojennych". „Times" podobnie jak inne dzienniki angielskie zaznacza, że nowe propozycje chińsko-koreańskie powinny umożliwić wymianę chorych i rannych jeńców oraz praktyczne rozwiązanie problemu repatriacji jeńców wojennych.

Agencja AFP donosi z Londynu, że „wiadomość o zawarciu porozumienia w Panmundżon odnośnie dziewięciu punktów wymiany chorych i rannych jeńców wywołała wielkie zadowolenie. Ministerstwo lotnictwa przystąpiło już do opracowania planu repatriacji chorych i rannych Anglików".

„Evening Star" pisze:

„Fakt, że osiągnięte zostało porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców budzi nadzieję na lepsze czasy, nadzieję, która ożywia wszystkie narody na świecie".

PARYŻ. Dzienniki francuskie omawiają obszernie sprawę możliwości pokojowego rozwiązania spornych zagadnień.

Dziennik „Combat", omawiając politykę pokojową Związku Radzieckiego, przyznaje: „Związek Radziecki korzysta z poparcia światowej opinii publicznej".

Notując ostatnie wystąpienia francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, szefa sztabu bloku atlantyckiego Ridgway'a oraz sekretarza organizacji atlantyckiej lorda

(Ciąg dalszy na str. 2)

2 miliony bezrobotnych w Turcji

Prasa donosi o nieustannym wzroście bezrobocia w Turcji. Według danych tureckich związków zawodowych, liczba bezrobotnych w Turcji wynosi obecnie dwa miliony osób

Prasa turecka przyznaje jednocześnie, że przeszło 6 milionów chłopów nie posiada ziemi lub posiada jej tak mało, że zapewnia im ona wyżywienie zaledwie na 3—4 miesiące w roku.

Dziennik turecki „Demokrat Izmir" podkreśla, że 80 proc. ludności Turcji żyje w niezmiernie ciężkich warunkach, cierpiąc głód i nędzę. Dziennik stambulski „Vatan" pisze, że przedsiębiorstwa prywatne i państwowe zwalniają nadal robotników z pracy.

Instytut Polsko-Radziecki

rozwija działalność naukową poświęconą pamięci J. Stalina

Pamięci Józefa Stalina, jego życiu, pracy i walce poświęcona jest obecna działalność naukowa i odczytowa Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie. Wygłoszone ostatnio w salach instytutu przez wybitnych naukowców odczyty i wykłady, m. in. odczyt wybitnego naukowca radzieckiego F. Smachlenko, nakreśliły znaczenie prac i wskazań Józefa Stalina dla rozwoju różnych dziedzin nauki. Odczyty te cieszyły się wielkim zainteresowaniem słuchaczy, gromadząc każdorazowo licznych przedstawicieli świata nauki i kultury, słuchaczy wyższych uczelni oraz pracowników zakładów i instytucji stolicy.

W najbliższym czasie z cyklu odczytów poświęconych działalności politycznej i naukowej Stalina odbędzie się wykład uczonego radzieckiego prof. Kozłowa pt. „Lenin i Stalin — twórcy partii nowego typu".

Wśród wielu innych prac poświęconych pamięci Józefa Stalina, Instytut Polsko-Radziecki opracował ostatnio szereg bibliografii jak np. „Stalin w prozie, poezji, dramacie i filmie" oraz inne. Opracowania te są cenną pomocą w studiowaniu zagadnień związanych z imieniem Stalina.

Również najbliższy, będący obecnie w przygotowaniu, numer kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego poświęcony będzie życiu i działalności Józefa Stalina. M. in. w kwartalniku tym zamieszczony zostanie obszerny artykuł dotyczący materiałów źródłowych do zagadnienia „Stalin o Polsce".

Zasłużonym powodzeniem cieszyła się otwarta ostatnio w instytucie wystawa dzieł Stalina, na której zgromadzono wszystkie prace Stalina wydane po 1945 roku w Polsce, jak również szereg prac Stalina wydanych w innych krajach.

124-letni przodownik pracy

Jak donosi Agencja Nowych Chin, wśród chłopów prowincji Kirin (Chiny północno-wschodnie), wyróżnionych w marcu br. za osiągnięcia w pracach zalesieniowych znajduje się 124-letni Fu Tsai, nagrodzony za rozszerzenie pasa leśnego wokół swej wioski rodzinnej — Szinszan.

Pod kierownictwem Fu Tsai chłopi tej wsi zwiększali obszar zalesienia prawie o 15 ha rocznie. Pomimo swego wieku Fu Tsai ma dobry słuch, ostry wzrok i może przebyć 30 km dziennie.

Dawniej Fu Tsai był biednym chłopem i dopiero po reformie rolnej otrzymał ziemię i dom mieszkalny.

Podpisanie układu między ZSRR a Albanią

W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Ministerstwem Handlu Wewn. i Zagr. ZSRR a albańską delegacją handlową podpisano w dniu 8 kwietnia br. układ o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR a Albańską Republiką Ludową na r. 1953.

Układ przewiduje znaczne zwiększenie obrotu towarowego w porównaniu z rokiem 1952.

Układ podpisali: ze strony radzieckiej — minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR A. I. Mikojan, ze strony Albanii — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej, S. Koleka.

Co ujrzymy na scenach teatrów warszawskich?

Teatry warszawskie przygotowują następujące premiery:

Na scenie Państw. Teatru Polskiego ujrzymy **„Horsztyńskiego"** J. Słowackiego w reżyserii E. Wiercińskiego, w oprawie dekoracyjnej T. Roszkowskiej.

Teatr Kameralny przygotowuje sztukę K. Brandysa **„Sprawiedliwi ludzie"** w reżyserii A. Bardiniego, oprawie scenograficznej Z. Strzeleckiego.

Państwowy Teatr Narodowy wystąpi wkrótce z premierą **„Zemsty"** A. Fredry w reżyserii B. Korzeniowskiego, oprawie dekoracyjnej W. Daszewskiego.

Państw. Teatr Współczesny wystawi jeszcze w bieżącym miesiącu sztukę E. Zegadłowicza **„Domek z kart"** w reżyserii E. Axera (oprawa scenograficzna M. Portusa).

W Państw. Teatrze Ateneum trwają próby nad sztuką M. Gorkiego **„Ostatni"** w reżyserii J. Warmińskiego (opr. scenograficzne J. Nowickiego).

Państw. Teatr Powszechny przygotowuje sztukę K. Berwińskiej **„Proces"** w reżyserii K. Borowskiego, oprawie scenograficznej Z. Strzeleckiego.

W Państw. Teatrze Nowym rozpoczęły się próby operetki radzieckiej Milutina **„Niespokojne szczęście"** w reżyserii J. Wyszomirskiego, oprawie scenograficznej O. Imbierowicz.

Państw. Ludowy Teatr Muzyczny przygotowuje **„Rossitę"** Garcia Lorci w reżyserii W. Sheybala (oprawie scenograficznej Z. Strzeleckiego).

Zespół Państw. Teatru Nowej Warszawy pracuje nad komedią Fredry **„Śluby Panieńskie"** w reżyserii M. Wiercińskiej (oprawa scenograficzna Z. Węgierkowej).

Teatr Domu Wojska Polskiego przygotowuje komedię J. I. Kraszewskiego **„Panie Kochanku"** w reżyserii St. Wronckiego.

Stocznie „Bloom und Voss" wznowiły działalność

Dziennik „Nacht Express" podaje, że największe swego czasu w Europie stocznie „Bloom und Voss" w Hamburgu, zdemontowane na mocy porozumienia poczdamskiego, wznawiają obecnie swą działalność. Dla zamaskowania stocznie te zostały przemianowane na „Steinwerfer Industrie". W dokach tych stoczni prowadza się już remonty statków.

Lotnik amerykański wzięty do niewoli na terytorium Chin

Jak donosi z Mukdenu agencja Nowych Chin, wzięty został do niewoli lotnik amerykański kpt. Harold Edward Fescher, którego samolot odrzutowy został zestrzelony w dniu 7 kwietnia przez chińską obronę przeciwlotniczą.

Podejmując inicjatywę Wiktora Saja robotnicy wielu zakładów pracy walczą o wyższą jakość produkcji

Robotnicy licznych fabryk metalowych, obuwniczych, włókienniczych, konfekcyjnych i in. przystępują masowo do współzawodnictwa pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku", zainicjowanego przez montera FSC w Starachowicach — Wiktora Saja. Postanawiają oni nie dopuścić do wypuszczenia braków produkcyjnych w swych zakładach, postanawiają podnieść jakość produkowanych w zakładach artykułów.

Zlikwidowanie brakoróbstwa drogą współzawodnictwa o produkcję całkowicie bez braków — to jedno z głównych zadań, jakie w długookresowych zobowiązaniach postawiła sobie załoga Radomskich Zakładów Obuwia. W zakładach tych masowo podchwycili inicjatywę Saja m. in robotnicy wydziału montażowego.

Obecnie, od pierwszego do ostatniego stanowiska na taśmie montażu butów wszyscy robotnicy realizują zobowiązania podniesienia jakości pracy i zlikwidowania brakoróbstwa. Myślą przewodnią robotników Radomskich Zakładów Obuwia jest: „Dawać ludziom pracy obuwie w jak najlepszym gatunku".

O WYŻSZĄ JAKOŚĆ TKANIN

Coraz większy udział we współzawodnictwie o produkcję całkowicie bez braków biorą włókniarze, którzy postanawiają podnieść jakość tkanin.

„Dla uczczenia Święta 1 Maja — oświadczyła młoda tkaczka z „Polskiej Wełny" w Zielonej Górze, ZMP-ówka Zofia Pawlak — postanawiam pracować tak, jak Wiktor Saj i dawać tkaniny wyłącznie pierwszej jakości".

UBRANIA MUSZĄ BYĆ USZYTE SOLIDNIE I ŁADNIE

W ciągu kilku ostatnich dni inicjatywę Wiktora Saja podchwyciły setki robotnic Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 1 Maja. W zakładzie tym współzawodnictwo o produkcję całkowicie bez braków rozpoczął zespół Teresy Szymachowicz, obsługujący taśmę zmechanizowaną. 32 szwaczki tej taśmy postanowiły nie przepuszczać najmniejszego braku, dawać wyroby wyłącznie pierwszego gatunku.

„Sprawa jakości — to ważna sprawa w naszej fabryce — mówi jedna ze szwaczek maszynowych — Emilia Nawrocka. — Możemy się już poszczycić dużymi osiągnięciami, np. w lutym i marcu br. produkowaliśmy po 96.5 proc. konfekcji w pierwszym gatunku. Można jednak zwiększyć ilość ubrań pierwszego gatunku. Chodzi o to, że wszystkie ubrania muszą być uszyte solidnie, ładnie."

Propozycje chińsko-koreańskie

(dokończenie ze str. 1)

Ismay'a, którzy usiłowali pomniejszyć pokojowe propozycje chińsko-koreańskie, „Combat" pisze:

„Wydaje się rzecza paradoksalna, że każda propozycja pokojowa jest przyjmowana jak katastrofa... na płaszczyźnie politycznej niepokój zachodu wyraża się w coraz większym usztywnianiu pozycji. Czy to jednak wystarczy? Nasuwa się następujace zasadnicze pytanie: Czy świat zachodni boi się odprężenia? Czy nie może on rozwijać się i ulepszać w normalnych warunkach, tj. w warunkach pokoju?"

Ten sam dziennik analizuje w innym artykule politykę zagraniczną Związku Radzieckiego i stwierdza:

„Chcąc nie chcac trzeba przyznać, że stopa życiowa szybko się podnosi w Związku Radzieckim. Jest to fakt, o którym nie wolno zapominać. Negowanie tego faktu byłoby świadomą ślepotą lub strusią polityką. Z tego też punktu widzenia należy rozpatrywać politykę zagraniczną Związku Radzieckiego."

„L'Humanite" pisze:

„Odprężenie w sytuacji międzynarodowej, jakie wynikło z inicjatywy ZSRR i Chin Ludowych, wywołało radość setek milionów ludzi oraz obawę ze strony tych, którzy korzystają na wojnach".

„Liberation" podkreśla, że w Paryżu i w Londynie panuje przekonanie, iż powrót do gospodarki pokojowej umożliwiłby zniesienie ograniczeń w handlu między Zachodem a Wschodem. Doprowadziłoby to do uzdrowienia życia gospodarczego.

*

NOWY JORK. Prasa amerykańska wiele miejsca poświęca spadkowi kursów akcji na Wall Street. Jak donosi United Press, największy spadek, dochodzący do 4 dolarów na jednej akcji, zanotowany został w przemyśle zbrojeniowym, a zwłaszcza w przemyśle lotniczym.

„Chicago Sun-Time", omawiając politykę zagraniczną USA stwierdza, że rząd Eisenhowera musi powziąć ważne decyzje. Dziennik ten uważa za rzecz niemożliwą kontynuowanie dotychczasowej polityki Waszyngtonu.

Ludność Japonii protestuje przeciw budowie amerykańskich obiektów wojskowych

Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że mieszkańcy prefektury Kanagawa wręczyli deputowanym do parlamentu z ramienia Partii Robotniczo-Chłopskiej petycję protestującą przeciwko budowie szosy strategicznej między amerykańskimi bazami wojskowymi w Tokio i w Kobe. Autostrada ta o długości 527 km ma być zbudowana na gruntach odebranych chłopom. Koszt budowy wyniesie 114,500 milionów jen.

Chłopi postanowili rozwinąć szeroką kampanię protestacyjną przeciwko budowie tej autostrady.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). 8 kwietnia odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na którym omawiano uchwalony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji wysuniętej przez delegację amerykańską i 3 innych krajów. Rezolucja ta zawiera m. in. aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Przedstawiciel ZSRR A. Wyszyński złożył przed głosowaniem krótkie oświadczenie, w którym stwierdził, że delegacja radziecka będzie głosowała za rezolucją, jeśli zostanie z niej usunięty ustęp zawierający aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej i powołanie się na uchwaloną przez VI sesję Zgromadzenia Ogólnego rezolucję w tej sprawie.

A. Wyszyński wezwał Zgromadzenie, by poparło poprawki radzieckie i oświadczył, że jeśli Zgromadzenie przyjmie te poprawki, to można będzie osiągnąć porozumienie co do pozostałych istotnych punktów rezolucji.

W zakończeniu Wyszyński wyraził nadzieję, że inne delegacje okażą zrozumienie dla stanowiska delegacji radzieckiej, tak jak delegacja radziecka stara się okazać zrozumienie dla ich stanowiska w tej ważnej kwestii, która może otworzyć drogę do porozumienia w innych nie uzgodnionych jeszcze problemach.

Przedstawiciel Indonezji Soedżarwo poparł stanowczo poprawki radzieckie i oświadczył, że uchwalenie tych poprawek może ułatwić porozumienie wielkich mocarstw, to zaś z kolei dopomoże do usunięcia wzajemnej nieufności i do osiągnięcia pozytywnych wyników w sprawie rozbrojenia.

Również delegacja czechosłowacka poparła poprawki radzieckie.

Przedstawiciel Anglii Gladwyn Jebb zgodził się na poprawkę radziecką, dotyczącą usunięcia z rezolucji punktu zawierającego aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej, nie zgodził się natomiast na usunięcie punktu zawierającego powołanie się na rezolucję VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gross odrzucił obie poprawki delegacji radzieckiej.

Przedstawiciele Republiki Ukraińskiej, Indii, Libanu, Argentyny i Syrii poparli stanowisko delegacji radzieckiej, natomiast przedstawiciele Brazylii, Peru, Australii i Kolumbii przyłączyli się do stanowiska Anglii.

Zabierając głos po raz drugi A. Wyszyński oświadczył, że stanowisko delegata USA Grossa jest oparte na nieporozumieniu. Wyszyński podkreślił, iż Gross sądzi widocznie, że znaczenie rezolucji uchwalonej na VI sesji będzie osłabione, jeżeli obecna sesja tej rezolucji nie potwierdzi. Tak jednak nie jest. Delegat ZSRR oświadczył, że Związek Radziecki nie będzie uważał, iż Stany Zjednoczone przestały popierać tę rezolucję, jeśli nie zostanie ona potwierdzona przez obecną sesję. A. Wyszyński ponownie zaapelował do delegatów, by poparli poprawki radzieckie i przyczynili się w ten sposób do stworzenia atmosfery współpracy.

GŁOSOWANIE

Pierwsza poprawka radziecka została uchwalona przez Zgromadzenie bez sprzeciwu. Jednakże druga poprawka została odrzucona większością 33 głosów przeciwko 10. 13 delegacji wstrzymało się od głosu.

Punkt zawierający potwierdzenie rezolucji VI sesji Zgromadzenia został uchwalony 38 głosami przeciwko 6 przy 16 wstrzymujących się od głosu.

Całość rezolucji została uchwalona 52 głosami przeciwko 5. 3 delegacje wstrzymały się od głosu.

Rokowania w Panmundżonie

PEKIN. Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że na trzecim kolejnym zebraniu oficerów łącznikowych w Panmundżonie dnia 8 bm. uczyniono dalszy krok naprzód na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych. Obie strony wymieniły w przybliżeniu liczby chorych i rannych jeńców podlegających repatriacji przez Panmundżon.

Szef koreańsko-chińskiej grupy oficerów łącznikowych, gen. Li San Czo zapowiedział repatriację na stronę amerykańską około 600 chorych i rannych jeńców wojennych, przebywających w niewoli u Koreańskiej Armii Ludowej i u ochotników chińskich. W liczbie tej jest około 450 Koreańczyków i około 150 jeńców narodowości amerykańskiej i innych. Gen. Li San Czo stwierdził, że jeńcy ci są klasyfikowani według narodowości i że ostateczny podział ustalony zostanie możliwie najrychlej.

Kontradmirał Daniel, szef amerykańskiej grupy oficerów łącznikowych, stwierdził, że strona amerykańska repatriuje 700 chorych i rannych Chińczyków oraz 5.100 Koreańczyków znajdujących się w niewoli amerykańskiej.

Wiadomo dobrze — podkreśla korespondent agencji Nowych Chin — że w przeciwieństwie do humanitarnego traktowania jeńców wojennych przebywających w niewoli u Koreańskiej Armii Ludowej i u chińskich ochotników ludowych, liczni koreańscy i chińscy jeńcy wojenni zostali zamordowani lub zranieni na Kożedo i w innych amerykańskich obozach jenieckich. Według niekompletnych danych dowództwa amerykańskiego i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w okresie od podjęcia rozmów o rozejm, tzn. od lipca 1951 r., w obozach tych zamordowano lub zraniono przeszło 3 tys. jeńców koreańskich i chińskich.

W toku dyskusji nad szczegółami przeprowadzenia repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych postanowiono zwiększyć liczebność policji wojskowej utrzymującej porządek w Panmundżonie w okresie wymiany jeńców z 15 do 30 ludzi po każdej stronie.

Gen. Li San Czo zaznaczył, że niewykonalne jest żądanie strony amerykańskiej, by transport chorych i rannych jeńców wojennych odbywał się w zwartych grupach, z których każda składałaby się co najmniej z 10 samochodów, ponieważ obozy jenieckie w północnej Korei są rozproszone. Jest to zresztą niepotrzebne, gdyż każdy transport samochodowy będzie miał wyraźne znaki rozpoznawcze, a obie strony informować będą z góry o czasie i trasie przejazdu oraz miejscach postoju. Gen. Li San Czo zapowiedział, że zgłosi zrewidowany projekt przepisów w sprawie takich informacji, uwzględniających aktualne warunki.

Obie strony porozumiały się również w sprawie wyznaczenia oficerów sztabowych, którzy opracują szczegóły natury administracyjnej, podczas gdy grupy łącznikowe będą omawiały główne zagadnienia. Niezwłocznie po zebraniu grup łącznikowych oficerowie sztabowi obu stron odbyli pierwsze posiedzenie.

Stan pogody

Lokalne rozpogodzenia, poza tym chmurno lub pochmurno i miejscami niewielkie opady, postępujące na ogół od zachodu i południowego zachodu. Temperatura maksymalna od 10 st. nad morzem do 19 st. lub nawet powyżej na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Perspektywy odprężenia międzynarodowego krzyżują plany Adenauera

NOWY JORK. Od dnia 7 bm. przebywa w USA kanclerz reżimu bońskiego Adenauer, jako gość rządu Stanów Zjednoczonych. Dzienniki donoszą, że Adenauer odbył rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, sekretarzem stanu USA Dullesem oraz z przedstawicielami Kongresu. W czasie tych rozmów omawiano sprawę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz problem realizacji planu utworzenia ew. „armii europejskiej". Na porządku dziennym znajduje się również sprawa sprzeczności między Francją a Niemcami Zachodnimi, a zwłaszcza kwestia Zagłębia Saary.

Jak wynika z komunikatów prasowych, Adenauer złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym usiłował przy pomocy gołosłownych twierdzeń przekonać swych słuchaczy o istnieniu rzekomego „niebezpieczeństwa, zagrażającego ze Wschodu". „New York Herald Tribune" pisze, że rokowania Adenauera odbywają się „w atmosferze obawy, iż propozycje pokojowe mogą podważyć plan utworzenia „armii europejskiej".

*

PARYŻ. Prasa francuska obszernie omawia rokowania Adenauera z rządem USA. „France Soir" podkreśla, że perspektywa odprężenia międzynarodowego wywołała wyraźne niezadowolenie oraz irytację prasy zachodnio-niemieckiej, popierającej Adenauera.

Początek odprężenia — pisze ten dziennik — krzyżuje plany Adenauera. Kanclerz z Bonn szuka poparcia USA dla gospodarczej i militarnej roli, jaką Niemcy Zachodnie pragnęłyby odegrać w organizacji europejskiej. Wszystko to może być przekreślone w ciągu bardzo krótkiego czasu, jeżeli obecne wypadki oznaczają początek szerszej bazy rokowań między Wschodem a Zachodem."

Dziennik „Information" zamieścił artykuł Edwarda Daladier, który omawia m. in. wizytę Adenauera w USA. Autor zaznacza, że w interesie Francji leży zwołanie w jak najkrótszym czasie konferencji czterech. Jednakowoż Adenauer usiłuje w Waszyngtonie przygotować środki zmierzające do przeciwdziałania temu. Adenauer pragnie, by przedtem nastąpiła ratyfikacja układów z Bonn i z Paryża przez wszystkie kraje Europy Zachodniej. Szef rządu bońskiego reprezentuje koncepcję Bismarcka o przekształceniu Niemiec w wielkie mocarstwo. Celowi temu służyć ma układ w sprawie „armii europejskiej". Daladier przeciwstawia stanowisku Adenauera konieczność porozumienia czterech mocarstw i pisze:

„Wybiła godzina konferencji czterech. Ponieważ jednak niemożliwe jest porozumienie między Wschodem a Zachodem bez uznania granicy na Odrze i Nysie — należy granicę tę uznać. Jest to warunek wstępny dla sukcesu konferencji."

Ze sportu

BYDGOSZCZ — TORUŃ W TENISIE STOŁOWYM

Ping-pongiści reprezentacji Bydgoszczy i Torunia spotkają się w międzymiastowym meczu, który odbędzie się w niedziele 12 bm. o godz. 10 w sali gimn. Włókniarza przy ul. Gen. Stalina w Bydgoszczy. Drużyna Torunia przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Kniecem i Osmańskim na czele. Barw Bydgoszczy bronić będą: Wichtowska, Czarra, Kasprowicz, Weigt i Bielicki w grach pojedynczych oraz Serafińska — Ochociński i Basandowski — Torzewski w grach podwójnych. Program przewiduje rozegranie 13 gier.

GÓRNICY Z WAŁBRZYCHA NA BOISKU BYDGOSKIM

Jak już pokrótce informowaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, 12 bm., wystąpi w Bydgoszczy zespół piłkarzy Górnika Wałbrzych. Zmierzy się on w meczu o mistrzostwo II Ligi z miejscową Gwardią. Spotkanie to wywołało w gronie miłośników piłki nożnej zrozumiałe zainteresowanie. Górnicy cieszą się bowiem opinią ambitnej i bojowej drużyny, uchodzącej za jednego z faworytów do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Z drugiej strony bydgoska Gwardia potrafiła ostatnio zmontować drużynę, która w dalszych spotkaniach może zgotować jeszcze niejedną niespodziankę. Jej ostatnie zwycięstwo nad I-ligowym zespołem Budowlanych Gdańsk nie było z pewnością dziełem przypadku, toteż w niedzielę spodziewamy się zaciętego i emocjonującego pojedynku. Mecz Górnik Wałbrzych — Gwardia Bydgoszcz rozpocznie się punktualnie o godz. 16-tej na Stadionie Letnim przy ul. Sportowej.

Ogłaszając nowy konkurs sportowy, przypominamy jednocześnie, iż każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość kuponów pod adresem Redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy". Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

12. 4. 1953 godz. 16.00

BYDGOSZCZ

KONKURS SPORTOWY NR 41

II liga piłkarska

GWARDIA BYDGOSZCZ — GÓRNIK WAŁBRZYCH

Wynik . . (do przerwy) . .

Nazwisko . . . .

Imię . . . .

Adres . . . .

. . . .

SZERMIERZE POLACY POWRÓCILI Z PARYŻA

We czwartek 9 bm. powróciła samolotem z Paryża do Warszawy ekipa szermierzy polskich.

Nasi reprezentanci brali udział w mistrzostwach świata juniorów. W szabli Zabłocki zdobył tytuł mistrza świata. Pawłowski zajął czwarte miejsce. Trzeci nasz reprezentant Rydz zajął we florecie 9 miejsce.

Występ naszych zawodników na planszy w Paryżu spotkał się z wielkim uznaniem najlepszych fachowców szermierki, którzy wysoko ocenili poziom sportowy i wzorową postawę Polaków.

PRASA FRANCUSKA O SZERMIERZACH POLSKICH

Prasa francuska szeroko omawia rozegrane ostatnio w Paryżu mistrzostwa świata juniorów w szermierce, podkreślając wysoki poziom zawodników polskich, a szczególnie zdobywcy tytułu mistrza świata Zabłockiego.

Agencja UFI pisze:

„Zabłocki jest wielką nadzieją olimpijską. Ten młody zawodnik opanował władanie szablą w sposób rzadko spotykany u doświadczonych szermierzy. Obok Zabłockiego Polacy posiadają nie wiele mu ustępującego również doskonałego szablistę Pawłowskiego".

Agencja omawia w dalszym ciągu artykułu rozwój szermierki w Polsce Ludowej wyrażając przekonanie, że na Olimpiadzie w roku 1956 walka o pierwsze miejsce w szabli powinna rozegrać się między Węgrami i Polską.

Szermierze polscy z mistrzem świata juniorów Zabłockim na czele podejmowani byli w redakcjach pism paryskich „Miroir Sprint", „Equipe" i „Humanite" oraz FSGT, gdzie zostali powitani bardzo serdecznie przez sekretarza FSGT Mension.

Sportowcy polscy obecni byli również na przyjęciu w Towarzystwie Przyjaźni Francusko-Polskiej.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POMORZA W ZAPASACH

W nadchodzącą niedzielę, 12 bm. rozpocznie się wiosenna runda drużynowych mistrzostw zapaśniczych Pomorza. Startować w nich będzie 6 drużyn: Kolejarz Toruń, Spójnia Chełmno, Gwardia I, Gwardia II, Stal I i Stal II Bydgoszcz. A oto kalendarzyk spotkań rundy wiosennej (na I miejscu gospodarze):

13.IV — Gwardia II — Spójnia Chełmno, Kolejarz Toruń — Stal I Bydgoszcz, Gwardia I — Stal II Bydgoszcz.

26.IV — Gwardia I — Gwardia II, Spójnia Chełmno — Kolejarz Toruń, Stal I Bydg. — Stal II Bydg.

3.V. — Stal I Bydg. — Gwardia II, Gwardia I — Spójnia Chełmno Kolejarz Toruń — Stal II Bydg.

10.V. — Stal I Bydg. — Gwardia I, Gwardia II — Kolejarz Toruń, Stal II Bydg. — Spójnia Chełmno.

17.V. — Spójnia Chełmno — Stal I Bydgoszcz, Kolejarz Toruń — Gwardia I,

Wykaz premiowanych obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

LOSOWANIE W DNIU 7 KWIETNIA

Zł. 5.000 — 37569 349353

Zł. 1.000 — 39097 171931 614896 822708 983534

Zł. 500 — 1783 11821 29950 37563

58467	81895	84207	84209	118855
143340	149559	170486	170489	178716
219072	255652	255654	286360	301776
354052	355420	379576	382889	393318
393319	395550	432417	493091	508485
508490	519113	519116	523551	560860
576141	576144	579333	602337	691442
691443	719455	727286	739209	770335
781793	781800	827267	880920	894321
894326	914448	938222	966164	966167
974403	995616	996348		

Zł. 250 — 1786 9912 9914 9943 9944

11823	29941	29945	29949	32330
37568	47607	81898	82001	82008
84202	84208	149554	149555	151042
151262	164751	164754	167256	170481
171933	173603	173608	178713	178715
198233	219077	230768	230769	238464
238470	242793	242797	255651	286356
286357	301773	301778	301779	320733
325972	325974	326435	343552	349360
354055	355412	355417	379580	382881
382886	382889	395542	408644	432413
466348	471365	502495	508481	508488
517668	523555	560856	564276	564277
572813	598455	602334	614898	645935
645936	684930	691441	698141	698145
724267	724270	727281	727284	768084
768087	768088	781798	786282	822706
876357	876359	880911	880914	895132
895140	903774	903779	908460	912752
918156	918160	921483	921486	966170
997923	997924	997926	997928	

Ponadto wylosowano 997 premii po 150 złotych.

Faszyzm nie przejdzie!

Aresztowania patriotów francuskich, brutalne, iście nazistowskie rewizje, przeprowadzone w lokalach szeregu organizacji robotniczych w Paryżu wstrząsnęły, jak nigdy dotychczas, opinią publiczną nie tylko Francji, ale i całego świata. Oburzeni są wszyscy: zarówno czynniki postępowe, jak nawet i uczciwsi konserwatyści. Specjalną pogardę dla premiera Mayera i jego zauszników wywołuje fakt, iż aresztowanie najlepszych synów Francji nastąpiło w chwili wyjazdu przedstawicieli burżuazji francuskiej z wiernopoddańczą wizytą do Waszyngtonu, a więc wyraźnie na rozkaz mocodawców amerykańskich. W związku z tym w odezwie Francuskiej Partii Komunistycznej z 24 marca czytamy:

„Rząd zdrady i wojny dopuścił się nowego gwałtu... Z niesłychanym cynizmem rząd rozpoczął operacje faszystowskie w tym samym dniu, gdy Mayer i trzej jego ministrowie odlatują do Waszyngtonu. Imperialiści amerykańscy, którym kierownicy burżuazji francuskiej sprzedali suwerenność narodowa z nienawiści do ludu, wymagają publicznie, by coraz ostrzejsze środki represji były stosowane w stosunku do pracujących i do wszystkich patriotów francuskich. Mayer i jego wspólnicy rozpoczęli w dniu swego wyjazdu nowy i poważny atak przeciw wolności, by być posłusznym swym władcom i by nie zjawić sie przed nimi z pustymi rękami... W chwili, gdy rośnie we wszystkich krajach protest przeciw układom z Bonn i Paryża, ...w chwili gdy wzmaga się wola większości Francuzów zakończenia wreszcie brudnej wojny w Vietnamie, akt gwałtu popełniony przez rząd, pragnie onieśmielić obrońców pokoju wszelkich opinii i wzbudzić w nich wahania. Ministrowie-spiskowcy mają również nadzieję, że przez areszty i arbitralne rewizje przeszkodzą normalnemu funkcjonowaniu Komunistycznej Partii Francji i osłabią jej kampanię wyborczą w przededniu wyborów miejskich, które pozwolą narodowi francuskiemu potępić politykę przeciwną jego interesom. Akt gwałtu popełniony przez rzad ma być wreszcie dodatkową presją na zgromadzenie narodowe, któremu wola ludu dotychczas zabraniała uchwalenie zniesienia nietykalności parlamentarnej kierowników Komunistycznej Partii Francji."

Biuro zaś Generalnej Konfederacji Pracy w odezwie swej z tegoż dnia dochodzi do wniosku, że:

„Rząd stara się przezwyciężyć swe trudności zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne i dać zapewnienia reakcji rodzimej i międzynarodowej, rozszerzajac swą działalność, swój spisek przeciw organizacjom i swobodom robotniczym."

Postępowa prasa francuska słusznie zauważa, że Mayer i Bidault przemawiają wobec władców z Waszyngtonu takim samym służalczym językiem, jakim Bonnet w 1939 r. przemawiał do hitlerowców. Jest to już stałą tradycją zdrajców, twierdzi „L'Humanite". Nie jest przypadkiem, iż Andre Stil został wtrącony do więzienia za pierwszym razem 25 maja. Nazajutrz 26 maja podpisane zostały układy w Bonn. Nie jest przypadkiem, że Jacques Duclos został aresztowany 28 maja. Poprzedniego dnia, 27 maja, podpisane zostały układy paryskie, a 28 maja generał-dżuma Ridgway „odwiedził" stolicę Francji. Już w 1923 r. znany pisarz Barbusse pisał:

„Za każdym razem, gdy burżuazja przygotowuje jakiś akt zdrady, fabrykuje ona sztucznie jakiś spisek i wtrąca do więzienia aktywistów komunistycznych."

Ostatnie aresztowania mają na celu również zmniejszenie opozycji wobec wojny w Vietnamie, która to sprawa figurowała m. in. na porządku dziennym rozmów waszyngtońskich. Jak wiadomo, Vietnam, tak jak Korea i Taiwan, ma służyć jako baza agresji przeciw Chinom Ludowym, w myśl zaleceń amerykańskich, by Azjaci bili się z Azjatami. Zastosowanie tego zalecenia w Vietnamie jest dla Waszyngtonu, który będzie subwencjonował tzw. armię Bao Dai, jednym ze sposobów odegrania głównej roli w prowadzeniu operacji wojskowych w Indochinach. Faszystowski rząd Mayera aresztuje patriotów. A wiadomo wszak, że najbardziej skompromitowani zdrajcy z Vichy zostali nie tylko zwolnieni z więzień, lecz nawet zrehabilitowani, i wybieleni, a niektórzy z nich, jak Boutemy, mogą być nawet ministrami. Przeszłość prohitlerowska bynajmniej nie szkodzi w państwach imperialistycznych, a przeciwnie — nawet pomaga!

Na nic się nie zdadzą wszelkie represje kliki proamerykańskiej, rządzącej chwilowo we Francji. Klasa robotnicza, jak zapewnia przytoczona już powyżej odezwa Generalnej Konfederacji Pracy, obroni swych członków, swe organizacje, swe prawa i przywileje. „Faszyzm nie przejdzie!" — czytamy w tej odezwie.

By unicestwić wszelkie zdradzieckie knowania wroga, konieczne jest, oczywiście, zachowanie wielkiej czujności ze strony sił postępu i demokracji. Wzmożoną czujność nakazuje tedy swym członkom francuska partia komunistyczna i przestrzega ich, że według poważnych informacji policja paryska przygotowuje nowe fałszywe „dokumenty" w celu wykrycia dalszych rzekomych „spisków" antypaństwowych.

Jakby na potwierdzenie wezwania o zachowanie czujności czytamy w piśmie „Le Combat":

„Czy nie chodzi o zademonstrowanie za Oceanem, iż rząd francuski skłonny jest rozpocząć „polowane na czarownice"? Akcja zaś wczorajsza (pisane 25 marca — przyp. red.) ma być pierwszym etapem represji, logicznym końcem której byłoby zdelegalizowanie partii komunistycznej. Gdyż aresztowanie kilku aktywistów nie wystarczy przyjaciołom PP Mac Carthy'ego i Mac Carrena."

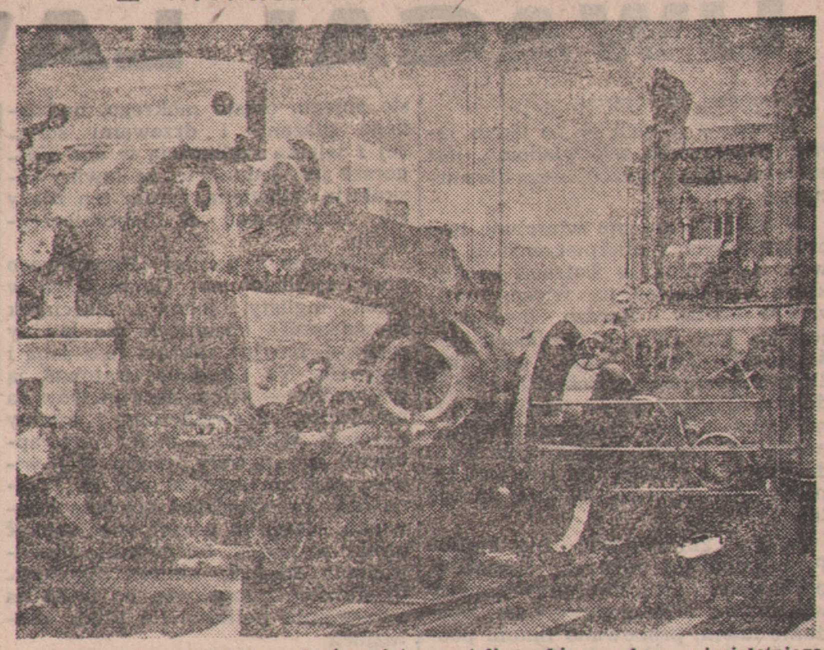
W tych ciężkich dla pięknej ojczyzny Woltera chwilach wszystkie postępowe siły świata, pomne doniosłej roli, jaką „słodka Francja" odegrała w dziejach ogólnoludzkiej kultury, z największą sympatią i pełnym zrozumieniem kierują swe myśli i uczucia ku Paryżowi. Szczerzy przyjaciele odwiecznej Francji postępu, a jest ich legion, przekonani są, iż bliski jest dzień, gdy, jak twierdzi „Trybuna Ludu" — „zdeptany przez burżuazję sztandar niepodległości narodowej wzniesiony dłońmi klasy robotniczej Francji — zatriumfuje nad siłami reakcji i faszyzmu".

W pierwszym rzędzie prawdziwych przyjaciół ludu francuskiego, tego ludu, który w 1871 r. wprowadził w swej stolicy komunę, znajduje się Polska, szczęśliwsza od dzisiejszej Francji, gdyż lud polski ujął już w swe dłonie ster kraju. Polska, tak jak i Francja, graniczy z Niemcami i również jak Francja zainteresowana jest w tym, by w całej ojczyźnie Goethego i Schillera zatriumfowały idee pokoju i postępu, głoszone i realizowane w NRD. Polska i Francja mają jednego, wspólnego wroga: imperializm waszyngtońsko-boński. I dlatego naród polski podpisuje się pod następującymi słowami, znajdującymi się w depeszy protestacyjnej przewodniczącego CRZZ Kłosiewicza do prezydenta republiki francuskiej Auriola:

„Robotnicy i pracownicy naszego kraju zdają sobie sprawę z tego, że brutalny zamach na prawa klasy robotniczej wiąże się ściśle ze sprawą ratyfikacji wojennych układów z Bonn i Paryża, które pod maską armii europejskiej odbudowują krwawy hitlerowski Wehrmacht — śmiertelnego wroga wolności i niepodległości narodu francuskiego jak i narodu polskiego, ten sam Wehrmacht, który tak niedawno niósł śmierć i pożogę na ziemie Polski i Francji."

(Or.)

Z wielkich budowli komunizmu



Realizując zwycięsko zadania piątego stalinowskiego planu pięcioletniego Związek Radziecki nieustannie podnosi produkcję ciężkiego przemysłu.

Na zdjęciu: przygotowywanie na gigantycznej obrabiarce olbrzymiego elementu maszyny walcowniczej w Uralskich Zakładach Budowy Maszyn.

Elektryfikacja ZSRR w piątej pięciolatce

W Związku Radzieckim stale wzrasta produkcja energii elektrycznej. W ub. roku elektrownie radzieckie wyprodukowały ponad 100 miliardów kWh energii elektrycznej — jest to 2,5 raza więcej niż w 1940 r.

Obecnie w ciągu jednego tylko dnia produkuje się tyle energii elektrycznej, ile wyprodukowano w 1921 r. W piątej pięciolatce uruchomiona będzie najpotężniejsza w świecie Kujbyszewska Elektrownia Wodna na Wołdze o mocy 2.110 tysięcy kilowatów. Będzie ona produkowała rocznie 11 miliardów kWh energii elektrycznej, czyli 6 razy więcej aniżeli produkcja wszystkich elektrowni w Rosji carskiej.

Zaczęto budowę potężnej Kamskiej Elekrowni Wodnej, Gorkowskiej na Wołdze, Mingeczaurskiej na Zakaukaziu, Kamieniogórskiej na Irtyszu i innych

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii KPZR poświęcone piątej pięciolatce podkreślają, że ważnym zadaniem zakładów budowy maszyn jest pełne wyposażenie elektrowni

W tym celu produkcja turbin parowych w obecnej pięciolatce zwiększy się 2,3 raza, kotłów parowych — 2,7 raza, turbin wodnych — 7,8 raza.

W okresie najbliższych 3—4 lat należy zbudować tylko dla Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych 37 turbin wodnych o maksymalnej mocy do 126 tys. kilowatów każda. Będą to najpotężniejsze w świecie maszyny. Co sekundę do tych turbin pod ogromnym ciśnieniem będzie wlewało się 600—700 m sześć. wody. Obecnie stosuje się w produkcji energii elektrycznej parę wysokiego ciśnienia. W Leningradzkich Zakładach Metalowych im. Stalina skonstruowano i przygotowano najpotężniejszą w świecie jednowałową turbinę parową o mocy 150.000 kilowatów. Dla nasycenia parą tej turbiny zbudowano potężne kotły parowe, które mogą produkować po 240 ton pary na godzinę.

Elekrownia zaopatrzona w takie agregaty będzie zużywała o 80 proc. mniej opału, niż zwykłe elektrownie wysokiego ciśnienia.

Stale rozwijająca się elektryfikacja kraju zapewnia wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej ZSRR.

Z życia Polaków w Czechosłowacji

W sali obrad MRN w Czeskim Cieszynie aktyw przedstawicieli wszystkich organizacji Frontu Narodowego, do którego należy także Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji, zadeklarował odpracować w roku bieżącym 200.000 godzin dla rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej na Śląsku za Olzą.

Jako pierwszy podjął zobowiązanie w imieniu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego pow. czesko-cieszyńskiego prezes Milerski, na podstawie którego członkowie polskiej organizacji zobowiązali się przepracować 15.000 godzin przy realizowaniu planów budowli spółdzielczych.

Długookresowe zobowiązania Zakł. Wylęgowych w Toruniu



Dla pełnego wykonania planu oraz na cześć 1 Maja coraz liczniejsze załogi przystępują do współzawodnictwa długookresowego. Między innymi załoga Zakładów Wylęgowych w Toruniu dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu wykonała plan za I kwartał br. w 160 proc. W ramach zobowiązań długookresowych załoga postanowiła podnieść średni procent wylęgu za cały sezon o 12 proc. co pozwoli na zwiększenie realizacji planu o dalsze 20 proc.

Na zdjęciu: Pracownice zakładu M. Gajtkowska i H. Skibińska przeglądają pisklęta przed wysyłką ich do ferm. (CAF — fot. Gołdyński)

Wieś w sojuszu zobowiązań robotniczo-chłopskich

O wiośnie pracy ludzi ziemi

Kończewice leżą w miejscowości bezdrzewnej. Szeroko tu, cicho, chaty łyskają czerwono oknami w każdą wiosenną noc. Czasem chluśnie szeroką strugą światło z otwartych drzwi. To ludzie wchodzą na naradę...

W marcu w Kończewicach odbyły się poważne narady, rozstrzygano istotne problemy: uczcić pamięć Wielkiego Stalina — czynnie zamanifestować wiarę w niezłomność Jego idei, równocześnie przygotować starannie kampanię siewną. Wiosna jest okresem, w którym chłop koncentruje wszystkie wysiłki i wszystkie zasoby techniczno-gospodarcze. Jest jasne i proste: od siewu zależy urodzaj. 87 gromad w pow. toruńskim nadesłało listę zobowiązań. Nigdy jeszcze pracujące chłopstwo nie wystąpiło tak jednolicie, zdecydowanie i silnie — nigdy jeszcze forma zobowiązań nie była tak konkretna. Poprzez linię arkuszy kontrolnych, ujawnia się lepsza, doskonalsza organizacja akcji, widać tu elementy koordynacji węzłowych zagadnień wsi. Z tych list trudno już wyłowić zobowiązania niekonkretne, pokrywające się z normalną pracą chłopa w polu. A przecież takie były. **Dziś wiadomo np. że w Kończewicach było 18 ha ziemi martwej, niezagospodarowanej. I oto jedenastu chłopów z Kończewic postanowiło zawrzeć umowę z GRN w sprawie podjęcia produkcji rolnej na tym obszarze. A inni chłopi z Kończewic wyszli na niskie pola za wsią i zaczęli kopać rów. Warczały łopaty pod wiosennym słońcem. Zarząd Pow. ZSCh otrzymał szybko meldunek: rów odpływowy o długości 100 metrów — został wykopany. W długofalowej, prowadzonej regularnie gospodarce chłopskiej — moment ten jest ważny, zobowiązanie — celowe i pożyteczne.**

ZOBOWIĄZANIA — FORMĄ GOSPODARKI DŁUGOFALOWEJ

I właśnie z tych pól rzucono wezwanie do wszystkich gromad powiatu: będziemy współzawodniczyć. Dwa i pół tysiąca chłopów odpowiedziało na apel Kończewic. Specyfika zobowiązań chłopskich jest bardzo różna w formach od zobowiązań klasy robotniczej. Lecz tu i tam decyduje współzawodnictwo: i robotnicy i chłopi przez wzmożoną pracę przyczyniają się do powiększenia produkcji, do nadania jej formy regularnego rozwoju i rozkwitu. Jeżeli robotnicy mobilizują siły w kierunku ustawienia rytmicznej i zabezpieczającej wykonawstwo planów produkcji — to chłopi również działają w tym duchu. Można to zupełnie konkretnie zobaczyć na listach zobowiązań z osiemdziesięciu gromad powiatu toruńskiego.

Walczy się głównie o zwiększenie wydajności (rolnej i hodowlanej), o wykorzystanie wszystkich niezagospodarowanych obiektów rolnych i nieużytków o jakość produkcji (zastosowanie doborowego ziarna i nawozów sztucznych, mechanizacja i nowe metody siewu), o dokonanie przekopów dla spływu wód, o bronowanie ozimin, zastosowanie siewników, szybkie rozrzucenie obornika i przyoranie go, o zwiększenie areału uprawy roślin pastewnych (ważne dla zabezpieczenia paszy). Podejmuje się również zobowiązania o charakterze melioracyjnym, walki z chwastami, wałowania i nawożenia łąk, kontraktacji roślin przemysłowych.

Z zestawienia wynika jasno, że zobowiązania są przede wszystkim formą organizacyjnego ujęcia gospodarki, wykluczenia z niej momentu przypadkowości, formą wzmożenia wysiłku i odpowiedzialności we współzawodnictwie pracy. Np. na naradzie w gromadzie Zelgno przyjęto zobowiązanie: osiemnastu rolników z tej gromady wykona zabiegi pielęgnacyjne na łąkach. Chłopi ci nie przeprowadzić w br. pielęgnacji łąk i pogorszyliby ich stan (wydajność w przyszłości). Obecnie odpowiedzialni są za wykonanie zobowiązania, tak jak ok. 30 rolników z tej wsi jest odpowiedzialnych za zwiększenie areału uprawy roślin pastewnych. **Wyraźnie więc widać, że zobowiązania chłopskie są formą dobrze przemyślanej i celowej gospodarki długofalowej.**

Na zebraniu w gromadzie Sławkowo postanowiono uaktywnić Koło Gospodyń Wiejskich i Koło ZMP. Oto inna forma zobowiązań o charakterze społecznym. Młodzież LZS z Turzna nadesłała meldunek o przystąpieniu do pracy nad budową boiska sportowego i do akcji propagandy sportu na terenie gminy. Zobowiązania idą więc wszerz, obejmują całkowicie społeczeństwo chłopskie. **Ich największe nasilenie można obserwować w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie świadomość potrzeby twardej, nieustępliwej walki o wykonanie planu produkcji dojrzała najpełniej.** Taka jest wymowa listu, który leży przed nami na biurku. I przyjemnie jest np. przeczytać, że kobiety z Otłoczyna pragną również wykazać swój udział w wielkim, wspólnym dla wszystkich planie: zobowiązują się „zwiększyć dostawę produktów nadobowiązkowych jak nabiał, jaja itd". Nie znamy szczegółów tego zobowiązania, ale z pewnością było ono konkretne, wykazujące wartość sprzedaży tych produktów. I tu właśnie należy przejść do zagadnienia kontroli...

SPRAWY WIOSENNYCH PÓL...

W Zarządzie Powiatowym ZSCh przekonują nas, że kontrola zobowiązań chłopskich jest dobrze ustawiona w gminnych komisjach współzawodnictwa, że jest również stosowana praktycznie w terenie. Ale bystre oko dopatrzy się w tej sprawie luk. I tak np. chłopi w Zakrzewku zobowiązali się zastosować na polach siewniki (siew rzędowy). Uchwała jest celowa i bardzo słuszna — idzie po linii stosowania mechanizacji. Ale czy została ta uchwała zrealizowana? Należy przypuszczać że nie. Zakrzewko długo nie otrzymywało siewników z GOM-u w Lulkowie, a przecież chłopi musieli wykorzystać czas do siewu. Właśnie w tym kierunku, w kierunku zabezpieczenia wykonawstwa zobowiązań — pracować powinna komisja powiatowa, czynnik koordynacji i inicjatywy. Zobowiązanie — to nie oderwana myśl, sprawa bez pokrycia. Zobowiązanie — to cały zespół przemyślanych czynników, realna wartość pracy chłopskiej — oparta na realnych podstawach. Te podstawy (w tym wypadku siewniki) należy zabezpieczyć Zobowiązanie obsiewu elitą czy nawożenie — nie będzie zrealizowane w braku elity i nawozów. Tak więc wszystkie czynniki organizacji wiejskiej muszą być zgodne w planowaniu.

Ciepła wiosna wyrzuca na pola traktory, zaprzęgi, ludzi. Potężny ciągnik płoszy z ugorów przelotne mewy. Poprzez grube szkło samochodu widać jak żyje pole. Wzdłuż szosy na Chełmżę — siewniki wzbijają kurz. Szary proch ziemi łączy się z prochem białych nawozów sztucznych. W tym wielkim polu Pomorza — kroczy również kończewicki chłop. W tym polu zawarta jest treść jego chwały pracy. (kz)

TOPR na straży życia turysty

UWAGA! LAWINA!

Zakopane, w marcu

Wiosna w górach — to okres lawin. A lawina, jak wiadomo, jest wielkim niebezpieczeństwem dla narciarzy.

W Tatrach nie ma właściwie tras pozbawionych niebezpieczeństwa lawin. Są jednak w Tatrach tereny, które szczególnie na wiosnę obfitują w lawiny. Bardzo lawiniasty jest np. Żleb Bryji w okolicach Myślenickich Turni, dalej: wszystkie żleby z Kasprowego, schodzące się w dolinie Goryczkowej i wszystkie inne żleby, niecki, załamania, wklęśnięcia itp. Zresztą teoretycznie, każde zbocze o nachyleniu powyżej 25° może być terenem oberwania się lawiny.

Lawin zlikwidować nie można. Próbowano już różnych sposobów, próbowano sztucznie przy pomocy wystrzałów z dział powodować opadanie lawin, próbowano linami podcinać zwisy w żlebach. Wszystkie te sposoby zawodziły bo nigdy nie było wiadomo, czy zeszły już wszystkie lawiny i czy te, które obsunęły się, nie spowodują po pewnym czasie zejścia następnych.

Można jednak ustrzec się przed lawinami dzięki przestrzeganiu elementarnych zasad poruszania się w górach. Każdy, kto wybiera się zimą czy wiosną w góry, powinien wiedzieć, gdzie „chodzą" lawiny i miejsc tych wystrzegać się. Powinien też wiedzieć, jakie „chodzą" lawiny i co należy robić w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa. Nie ma więc nic łatwiejszego, jak przed wyruszeniem w góry, zapoznać się z terenoznawczą literaturą zakopiańską, jak przeczytać broszurę czy uwagi kalendarzyka narciarskiego, jak zwiedzić wartościowe Muzeum Tatrzańskie i wystawę TOPR, jednym słowem — poznać teren wpierw teoretycznie. W żadnym wypadku nie wolno wychodzić w góry samemu, jeżeli nie ma się dużej praktyki i wiedzy turystycznej. Jest to najczęściej spotykany błąd, jaki popełniają lekkomyślni narciarze.

O wielkiej sile lawiny świadczyć mogą fakty zupełnego zniesienia przez nią szałasów i schronisk, wyrwania z korzeniami i połamania starych, mocnych smreków. Nie dziwmy się, lawina swymi rozmiarami dochodzi niekiedy do 600 m. długości, 100 m szerokości i kilkunastu metrów grubości. Łatwo sobie wyobrazić, jaka siła tkwi w takiej masie śniegu, często mokrego, nadzianego głazami i drzewami sunącej z wielką szybkością w dół. Najgorsze jest jednak to, że lawiny zaskakują człowieka, zanim ten zdąży się zorientować w niebezpieczeństwie.

Niedawno, poniżej Kasprowego przy zjeździe na Goryczkową w dzień mglisty, jedna z narciarek spowodowała obsunięcie się lawiny pyłowej. Lawina zabrała ją z sobą i zasypała. Na szczęście uratował ją przypadek — kilkanaście metrów za nią jechał doświadczony i dzielny narciarz. Widząc, że ślady nart raptownie się urwały, mimo złej widoczności zorientował się, że lawina tędy przechodząca porwała człowieka. Narciarz począł więc szukać ofiary wypadku. Po godzinie poszukiwania odniosły skutek. Skończyło się dość szczęśliwie, bo tylko na odmrożeniu policzków i kilku kontuzjach.

Turysta w Tatrach ostrzegany jest przed lawinami na każdym kroku. Ostrzega go PIHM w swoich codziennych komunikatach, ostrzega go Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratownicze (TOPR) swymi tablicami, umieszczonymi w najbardziej lawiniastych terenach, ostrzegają go wreszcie flagi czarno-żółte, wciągane na maszt przy schroniskach, gdy pogoda sprzyja obrywaniu się lawin. Ale turyści (raczej pseudoturyści) bardzo często nie dostrzegają, albo też nie chcą zauważyć tych ostrzeżeń. Skutki lekkomyślnej brawury są przykre. I chyba tylko niezmordowanej ofiarnej pracy 88 członków TOPR zawdzięczać można, że od 1945 r. żaden z licznych wypadków nie zakończył się śmiercią. Praca tych ludzi, którzy ochotniczo z całkowitym poświęceniem postanowili ratować życie innych, którzy pracę tę uważają za swój obowiązek — godna jest najwyższej pochwały i uznania, ze strony całego społeczeństwa, a szczególnie ze strony przyjeżdżających do Zakopanego, lekkomyślnych ceprów.

Andrzej Marusarz, ojciec znanego zjazdowca Józka Marusarza 76-letni, najstarszy, członek TOPR nie zliczyłby, ile osób uratował od niechybnej śmierci. Nie zdołaliby ich zliczyć także inni starzy ratownicy TOPR: 73-letni Stanisław Gąsienica—Byrcyn, niewiele młodszy Stanisław Gąsienica—Szymków, czy Wojciech i Józef Wawrytkowie, którzy wraz z synami są aktywnymi członkami pogotowia.

Irena Widacka

ROK KOPERNIKOWSKI

Tam, gdzie żył i umarł wielki astronom

Strzeliste wieże na wyniosłym wzgórzu, ciemnoczerwone dachy, pomiędzy jasnozielonymi krańcami wysoko położonych wydm, a w dole, jakby przykucnięte wąskie poddasza przy ciasnych uliczkach rybackiej mieściny i płytka zatoka Zalewu Świeżego, pełna błękitnych fal.

Tak wygląda panorama Fromborka. Poza lesistymi pagórkami — od strony Elbląga — albo od wschodu — poza sosnami i zaroślami Frombork tworzy wdzięczny obraz, pełen sielskości i miłego nastroju.

Katedra, ze swoim omszałym spadzistym dachem, filigranowymi wieżyczkami, wyrosłymi w średniowiecznej architekturze, wznosi się 20 m powyżej poziomu wód Zalewu Świeżego, ponad miasteczkiem, ponad zielonym brzegiem, małymi łodziami i masywnymi barkasami.

W roku 1243, niedaleko dzisiejszego portu rybackiego, zbudowany został przez mnichów przybyłych z Pomorza — z potężnych bali dębowych — kościół, który dominował nad całą okolicą. Kiedy jednak w roku 1329 powstał cały szereg pięknych świątyń w Gdańsku, Królewcu, Kwidzynie, Malborku, Toruniu, kler warmiński starał się ten pierwszy, niezwykle skromny kościół fromborski zamienić w potężną budowlę o



charakterze katedry, która by swą wielkością i architekturą przewyższała wszystkie ówczesne na Wybrzeżu świątynie.

Zbudowano więc katedrę długości 90 m, a wysokości 17 m, o trzech nawach. Gwiaździste sklepienie unosi się nad czternastoma barokowymi ołtarzami. Łączy się ono na 30 m długości odcinkiem z chórem w linię palm.

Okazałość biało-czarnego ołtarza w chórze i wielopiętrowe wysokie ołtarze, stalle oraz w przymurzu południowym, wzorowana ściśle według kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu — kaplica Szembeków, są pozostałościami z 17 i 18 wieku. W prawej nawie w pobliżu stopnia drugiego ołtarza od kruchty znajdowało się miejsce wiecznego spoczynku genialnego astronoma Mikołaja Kopernika, kanonika katedry fromborskiej. Grób naruszony został przez Szwedów w XVII wieku, którzy zarzucili go stosem piszczeli. Dalszych zniszczeń dokonano w czasie budowy krypty Szembeka biskupa warmińskiego. Dziś wie się tylko tyle, że któryś z znajdujących się w podziemiu katedry szkieletów, dźwigał ongiś cielesną powłokę genialnego astronoma.

W roku 1945 katedra ocalała ze zniszczeń wojennych. Gdy ziemia drżała pod Fromborkiem, a powietrze wstrząsało się nad nim w konwulsjach wybuchów, starożytny budynek katedralny ronił zaledwie dachówki ze stromego dachu. Wiosną 1946 roku pokryto dachówką katedrę. Z usypisk wszelakiego śmiecia wydobyto nieco bezcennych rękopisów, inkunabuły i książki i przewieziono je do Olsztyna, resztę bezcennych dzieł biblioteki już uprzednio zabezpieczyła Armia Radziecka i po uporządkowaniu w Moskwie z powrotem przekazała narodowi polskiemu.

W katedrze ostało się wiele pamiątek polskich. Piętna polskości jej wnętrza nie zdołali wydrzeć nawet Prusacy którzy rządzili tutaj przez 150 lat.

W jednej z kanonii obok katedry w roku 1948 Rząd Polski Ludowej stworzył sanktuarium i żywy pamiętnik kopernikowskich lat i dzieł.

Z zacisznych pokojów muzealnych, schodzimy ze wzgórza ku miasteczku. Frombork jest dość ruchliwym ośrodkiem rybackim. Obok zasiedziałych tu od wieków Warmiaków, mieszka wielu nowych osadników, którzy czerpią pełną ręką dobrodziejstwa morza.

Malutki port fromborski żyje i tętni pracą dla Ojczyzny. (az)

Ku-Klux-Klan — armią Eisenhowera

Postępowy dziennikarz amerykański Stetson Kennedy zdołał dostać się do organizacji Ku-Klux-Klan, aby zdemaskować jej faszystowskie oblicze. Oto jego rewelacje:

Ku-Klux-Klan był jednym z ważnych czynników, który zadecydował o wyborze Eisenhowera. Tajemnica roli wyborczej Klanu została w najwyższym sekrecie określona przez przywódcę terrorystycznej organizacji pastora A. C. Shuler z Jacksonville w stanie Floryda. Shuler wskazał jasno, że izolacjonistyczny Ku-Klux-Klan stał się teraz najbardziej zaciekłym propagatorem wojny agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, którą nazywa „wojną prewencyjną". „Wraz z Hooverem występujemy za silną flotą powietrzną, któraby mogła zniszczyć Rosję" — zapewniał Shuler „nie mamy nic przeciwko temu, by wspomagać Eisenhowera przy dozbrajaniu Europy zachodniej, uwzględniwszy, że te kraje będą się też zbroiły i własnym wysiłkiem. Jednakże Mac Arthur ma rację, jeżeli określa Daleki Wschód jako przednią linię, gdyż tam leży przyszłość, bogactwo świata".

Klan popiera partię republikańską i Eisenhowera nie tylko ze względu na ich szowinistyczną i agresywną politykę zagraniczną, jednakże również i z uwagi na obietnicę Eisenhowera, iż tak zwane prawa państwowe będą miały pierwszeństwo przed prawami ludzkimi, to znaczy, że Kongres przy pracach ustawodawczych w dziedzinie polityki wobec mniejszości narodowych będzie się kierował wolą reakcyjnych kół rządzących.

W czasie kampanii wyborczej sąd związkowy z Miami na Florydzie badał zamachy dynamitowe, których ofiarą padli małżonkowie Moore oraz liczne domy murzyńskie, synagogi i kościoły katolickie. Będący jeszcze podówczas przy władzy demokraci przez wytoczenie tego procesu chcieli zyskać sobie głosy murzyńskie przy wyborach.

Sąd przesłuchał znaczną ilość członków Klanu. Jednakże nie sporządzono żadnego aktu oskarżenia. Mimo to nawet te pozorne przesłuchania nie podobały się już Klanowi i skłoniło to do jeszcze większego poparcia Eisenhowera.

Tylko po pokonaniu dużych trudności udało mi się wystąpić w tych dochodzeniach jako świadek. Na kierownika śledztwa, które miało doprowadzić do wykrycia sprawców zamachów, gubernator Fuller Warren wyznaczył mr. Jeffersona Elliota. Gdy pokazałem temu panu moją legitymację klanową, natychmiast Elliot wypowiedział tajemne hasło Klanu i zdradził się jako członek organizacji Klanu w East Point (Georgia).

Dla poparcia Eisenhowera w czasie kampanii wyborczej Klan stworzył „Amerykańską armię związkową białych chrześcijan". Na zebraniu poświęconym utworzeniu tej armii, które odbyło się 11 lipca 1952 r. w Orlando na Florydzie, reprezentowanych było 97 organizacji z 37 stanów. Wybrano tam wodza tej armii, którym został szef Ku-Klux-Klanu tak zwany „wielki smok" Bill Hendrix. W prowokacyjnym okólniku „führer" Hendrix zapewniał: „Jeżeli zajdzie konieczność, to nasza organizacja chwyci za broń, aby bronić naszych praw, zagwarantowanych konstytucją. Jeżeli sąd najwyższy uzna ograniczenia rasowe, jako sprzeczne z prawem, wszyscy członkowie naszej organizacji będą to uważali za naruszenie konstytucji". Aczkolwiek oświadczenie to miało wszelkie cechy zdrady państwa, a konstytucja zabrania tworzenia prywatnych armii, rząd nie wniósł oskarżenia przeciwko „armii' klanowej.

Gdy posłałem Hendrixowi 5 dolarów i kilka poleceń, które opiewały na pewien pseudonim, zostałem mianowany „pułkownikiem" w jego „armii'. Jednym z celów tej grupy miało być opracowanie list osób należących do Narodowego Związku Ochrony Ludzi Kolorowych oraz członków organizacji żydowskich.

„Wielki smok" planuje wystawienie „przodującej armii" złożonej z 10.000 oficerów.

Istotnymi inicjatorami tych faszystowskich ruchów, jak Klan i jego „armia", są wyżsi urzędnicy, reakcyjni senatorzy i politycy, jak np. James F. Byrnes, dawny minister spraw zagranicznych obecny gubernator stanu Południowa Karolina i gubernator stanu Georgia Herman Talmadge. Wzniecają oni niezmordowanie coraz to nowe hece rasistowskie, twierdząc, że najnowocześniejsza armia świata nie jest w stanie narzucić Południu USA, aby porzuciło zasady dyskryminacji rasowej".

Aczkolwiek Ku-Klux-Klan nie posiada już tego znaczenia, jakie miał dawniej, to jednak nie ulega wątpliwości, że jego wrogie wobec ludzkości teorie, są stosowane w praktyce przez rząd USA. Sam słyszałem, jak „wielki smok" z triumfem oświadczył: „Doktryna Klanu stała się doktryną Eisenhowera".



Rasistowska organizacja Ku-Klux-Klan, która w południowych stanach USA skupiła w swych szeregach licznych Amerykanów, ludzi bardzo często z wyższym wykształceniem i na wysokich stanowiskach otwarcie nawołuje do dyskryminacji Murzynów i do „lynchu".

Z ukosa

Hollywood nad Renem

Bardzo znamienne światło na panoszenie się Amerykanów w Niemczech Zachodnich rzuca artykuł opublikowany w „New York Herald Tribune". Mowa w tym artykule o życiu, jakie wiodą tysiące urzędników „Wysokiej Komisji USA" wraz ze swymi rodzinami w specjalnie dla nich wybudowanym osiedlu pod Bonn. „Niczego nie szczędzono, aby mieszkańców — czytamy w „New York Herald Tribune" otoczyć komfortem. Domy robią wrażenie, jakby się miało do czynienia z willami w najwytworniejszych dzielnicach Chicago".

Obok szczegółów na temat luksusowego umeblowania wymienia pismo specjalny teatr filmowy wartości 185 tys. dolarów, oszkloną pływalnię wartości 373 tys. dolarów, kręgielnię, sale gimnastyczne i place tenisowe, wytworne bary i kluby itd. Kończąc opis osiedla amerykańskiego pod Bonn, dodaje „New York Herald Tribune", że ma ono wygląd „Hollywoodu nad Renem".

Zapewne, urzędnicy Wysokiej Komisji mieszkają jak gwiazdy filmowe. Wierzymy pod tym względem na słowo prasie amerykańskiej. Szkoda tylko, iż korespondent „New York Herald Tribune" zapomniał dodać, iż na wybudowanie i wyekwipowanie amerykańskiego osiedla pod Bonn, poszły pieniądze podatnika niemieckiego, usłużnie dostarczane w kwocie ponad 50 milionów marek przez rząd Adenauera. Że masy niemieckie krzywym okiem patrzą na ekstrawagancje urzędników „Wysokiej Komisji USA" wynika z uwagi, która się wymknęła korespondentowi „New York Herald Tribune": „Niemcy wychodzą z siebie z powodu tego luksusowego osiedla". — Dziwilibyśmy się, gdyby było inaczej.

Mł.

Oszczędność węgla

warunkiem dobrego wykonania planu produkcyjnego

HEMATOLOGIA

nowa gałęź polskiej medycyny

Leczenie krwią, prawie zupełnie niestosowane w Polsce przedwrześniowej, staje się dziś powszechne w każdej niemal gałęzi medycyny. Dzięki szybkiemu rozwojowi krwiodawstwa w Polsce Ludowej, dzięki temu, że każdy niemal szpital posiada gotowy do natychmiastowego użytku zapas konserwowanej krwi, nie tylko znacznie zmniejszyła się liczba wypadków śmiertelnych, lecz stał się również możliwy ogromny postęp medycyny, zwłaszcza w dziedzinie chirurgii.

Wiele zabiegów operacyjnych, jak np. wycięcie kawałka tkanki płucnej, skomplikowane operacje jelit i żołądka, które do niedawna w wielu wypadkach powodowały śmierć na skutek upływu krwi, obecnie przeprowadzane są przeważnie pomyślnie. Możliwość uzupełnienia ubytku krwi w organiźmie chorego w czasie operacji usunęła ponadto konieczny do niedawna pośpiech, a tym samym związane z nim ryzyko zabiegów chirurgicznych.

M. in. dzięki masowemu stosowaniu transfuzji śmiertelność przy tak trudnych operacjach jak np. owrzodzenie jelit, która wynosiła dawniej 25 proc., zmniejszyła się do 3 proc.

Transfuzja nie tylko zastępuje utraconą krew w organiźmie ludzkim, lecz również pobudza działanie całego ustroju, potęguje jego siły w walce z bardzo wielu chorobami.

O tym, jak powszechnie stosuje się u nas przetaczanie i leczenie krwią świadczy najlepiej fakt, że miesięcznie korzysta z tych zabiegów około 18 tys. osób.

Tak znaczny rozwój służby krwi w Polsce Ludowej stał się możliwy dzięki dużym sumom, jakie Państwo Ludowe przeznacza na ochronę zdrowia oraz dzięki wydatnej pomocy uczonych radzieckich, a zwłaszcza akademika Bagdasarowa i docenta Kisielowa.

Naczelną komórką koordynującą i planującą pracę służby krwi jest Instytut Hematologii w Warszawie, który zorganizował na terenie całego kraju — w oparciu o pomoc i wzory naukowców radzieckich — gęstą sieć stacji i punktów krwiodawstwa. Stacje pobierają, konserwują krew i przesyłają ją następnie do szpitali i klinik. Obok prac naukowych i doświadczalnych, Instytut zajmuje się również opracowaniem coraz to lepszych metod konserwowania krwi oraz wytwarzania leków i surowic. Już obecnie, po dwóch latach swego istnienia, Instytut zaspokaja w pełni potrzeby krajowe w zakresie surowic służących do oznaczania grup krwi, surowic wykrywających niezgodność tych grup tzw. anty-RH i wielu innych.

Największym osiągnięciem Instytutu jest opracowanie metody produkcji „Poliglukanu" — preparatu, który w pełni zastępuje tzw. osocze krwi w wypadkach wstrząsu, krwotoku itp. Ostatnio pracownikom Instytutu udało się znaleźć sposób produkcji nowego, niezwykle skutecznego leku przeciwko odrze i kokluszowi. Lek ten tzw. Gamma Globulina wytwarzany jest również z krwi.

W wyniku szeroko zakrojonych prac naukowo - badawczych opracowano w Instytucie także metodę otrzymywania tzw. osocza krwi ludzkiej w stanie suchym, które może być przechowywane w ciągu 5 lat, a przy transfuzjach zachowuje właściwości świeżej krwi.

Instytut Hematologii spełnia doniosłą i pożyteczną rolę w walce o podniesienie zdrowotności społeczeństwa, o coraz pełniejszą i lepszą opiekę leczniczą ludności pracującej.

KWIECIEŃ **10** PIĄTEK

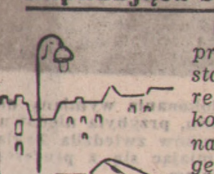
DZIŚ: *Makarego, Michała*

JUTRO: *Filipa, Leona*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

TO I OWO Z BYDGOSZCZY

Zapadająca się jezdnia



O niesolidności przedsiębiorstw instalacyjnych, które zostawiają rozkopane ulice można by napisać księgę. Jednak dość często zdarzają się takie, które doprowadzają jezdnie i chodniki do stanu poprzedniego, lecz czynią to niesolidnie.

Wjeżdżając ulicą Szubińską na plac Poznański wpadamy w wgłębienie, które powstało wskutek zabrukowania jezdni „na chybcika". Jezdnia w tym miejscu najwyraźniej zapada się w głąb. Prosimy władze drogowe, żeby zainteresowały się tym odcinkiem drogi publicznej, używanej przez samochody, motocykle i rowery. (juk)

Niebezpieczna przeszkoda



Na ścianie domu, w pobliżu skrzyżowania ulic Sienkiewicza i Śniadeckich, znak drogowy umocowany na silnych prętach żelaznych został przez kogoś wykrzywiony ku dołowi. W tej chwili znajduje się on w takiej odległości od chodnika, że naraża przechodniów szczególnie o zmroku, na niebezpieczeństwo rozbicia głowy.

Sposób skrzywienia trókątnej tablicy orientacyjnej dowodzi, że mamy tu do czynienia z wybrykiem chuligaństwa, godnym potępienia.

Tablica w takim stanie znajduje się od kilku dni i nikt nie kwapi się z doprowadzeniem jej do porządku. *(zb)*

Wycieczki kolarskie turystyczno-krajoznawcze

Sekcja Turystyki Kolarskiej Oddziału Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego w Bydgoszczy organizuje niedzielne wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Pierwsza taka wycieczka odbędzie się 12 bm. Trasa wycieczki prowadzi przez Brzozę i Łabiszyn do Lubostronia — uroczego wczasowiska położonego wśród malowniczych lasów nad Notecią. Wycieczkę poprowadzi przewodnik PTTK.

W wycieczce mogą wziąć udział również członkowie zrzeszeń sportowych i niestowarzyszeni. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Turystyczny PTTK ul. Dworcowa 14, tel. 21-60, codziennie od 8—18.

Śmielej wychodzić na przedmieścia

● PSS zdała egzamin »na piątkę« ● MHM rozwija się coraz lepiej, a MHD pozostaje w tyle

Otrzymaliśmy niedawno list naszej czytelniczki ob. B. W. zamieszkałej przy ul. Władysława Bełzy, w którym pisze ona m. in.:

„W pobliżu nie ma ani jednej piekarni, ani mleczarni, czy sklepu rzeźnickiego. Po każdy najdrobniejszy sprawunek trzeba gonić na ul. Toruńską. Jest to bardzo niedogodne, gdyż sklepy te są dość odległe.

Ja i mąż pracujemy, a dzieci chodzą do szkoły. Mogę więc czynić zakupy tylko po powrocie z pracy, a zajmuje mi to bardzo dużo czasu, gdyż o tej porze w nielicznych sklepach kupują prawie wszyscy mieszkańcy okolicy. Czy nie można więc dla udogodnienia ludziom mieszkającym na peryferiach rozszerzyć sieci sklepów sprzedaży detalicznej na przedmieściach?".

Kwestia rozszerzenia punktów sprzedaży detalicznej na peryferiach jest jedną z najistotniejszych bolączek przedmieść bydgoskich. Ludzie mieszkający z dala od centrum miasta muszą albo zaopatrywać się w towary im potrzebne w samym mieście — jest to jednak bardzo problematyczne, gdyż trudno np. każdego ranka biec do miasta po mleko czy świeże bułki, albo też kupować towary pierwszej potrzeby w nielicznych sklepach na przedmieściach, do których mają też nie zawsze blisko. Jest to również niedogodne z tego względu, że są one w godzinach rannych i popołudniowych bardzo przepełnione.

Czy znaczy to jednak, że dyrekcje zainteresowanych placówek — w tym wypadku MHD, PSS i MHM — nie uczyniły nic takiego, aby zmienić tą sytuację? Sami mieszkańcy przedmieść widzą, że uległa ona znacznej poprawie. Najbardziej zasłużyła się tutaj PSS, która posiada swoje punkty detaliczne we wszystkich dzielnicach miasta. Ponieważ dyrekcja PSS przez długi czas była jedyną tego rodzaju placówką idącą na podbój przedmieść — znakomicie rozszerzyła ona tutaj swoją sieć, tworząc skupiska punktów różnobranżowych. Tak np. przy ul. Fordońskiej mamy trzy sklepy PSS — artykułów spożywczych, nabiałowych, artykułów gospodarstwa domowego.

Podobnie przedstawia się sytuacja na ulicach: Kujawskiej, Nakielskiej, Grunwaldzkiej, Al. 1 Maja, nie mówiąc już o samym centrum, które posiada zadowalająco rozwiniętą sieć sklepów PSS. Tak więc dyrekcja PSS zdała swój egzamin ekspansji na peryferie — „na piątkę".

Sama inicjatywa PSS nie rozwiązuje jeszcze problemu skoro w dalszym ciągu jeszcze mało jest sklepów mięsnych i różnobranżowych na przedmieściach! Aby zorientować się w tym zagadnieniu — objechaliśmy ostatnio kilka przedmieść. Okazuje się, że MHD dobrze rozwinięty w samym śródmieściu — zaniedbał wyjście na peryferia. A nie jest to problem wcale tak trudny do rozgryzienia, gdyż w dzielnicach peryferyjnych jest wiele pustych lokali sklepowych, które można by wykorzystać, jak np. przy ul. Fordońskiej nr 14 czy Toruńskiej nr 15 i 70!

Ruchliwszy jest pod tym względem powstały stosunkowo niedawno Miejski Handel Mięsem, który otwiera coraz to nowe sklepy na przedmieściach nie tylko mięsne, ale i z wyrobami gastronomicznymi. Trzeba, żeby MHM w dalszym ciągu rozwijał się w tym kierunku konsekwentnie, gdyż sklep MHM na przedmieściu to równie wielkie udogodnienie, jak sklep piekarniczy czy mleczarski.

Podsumujmy: mimo nieustępliwych osiągnięć w podbijaniu przedmieść zwłaszcza ze strony PSS — należy w dalszym ciągu troszczyć się o to, aby peryferie stale i systematycznie były wzbogacane o nowe placówki MHD, MHM i PSS.

W najbliższym czasie dyrekcja MHM wspólnie z Wydz. Handlu Prez. MRN zwołuje konferencję z dyrekcjami MHD i PSS w sprawie rozwoju sieci placówek MHM. Wydaje się nam, że konferencja ta będzie odpowiednią okazją do powtórnego przedyskutowania problemu zagęszczenia sieci sklepów detalicznych na przedmieściach. Wnioski, jakie na niej zapadną winny mieć charakter maksymalnych udogodnień dla mieszkańców przedmieść.

HENRYK LAWINA

Koncert dla uczestników Konkursu Uprzejmości

W związku z zakończeniem Konkursu Uprzejmości zorganizowanego staraniem Bydgoskiej Rozgłośni Polskiego Radia przy współudziale Gazety Pomorskiej, IKP, PSS, MHD, PDT i MHM, w dniu 12 bm o godz. 9 rano w sali Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej odbędzie się specjalny koncert dla pracowników handlu uspołecznionego oraz dla nagrodzonych klientów, którzy brali udział w konkursie.

W koncercie tym wystąpią: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, soliści Opery Warszawskiej M. Fołtynówna i L. Nowosad, znany piosenkarz J. Sztatler oraz artyści warszawskiego Teatru Satyryków L. Wysocka i K. Brusikiewicz.

Nadmieniamy, że w tym samym dniu o godz. 12 w sali teatru odbędzie się otwarty koncert dla społeczeństwa m. Bydgoszczy z udziałem tych samych wykonawców. Zakłady pracy i instytucje mogą ubiegać się o bilety już od dziś godz. 12 w Wydz. Kulturalno-Oświatowym ORZZ, Toruńska 30.

Dziś w teatrze gra Olga Iliwicka

Bardzo piękny koncert przygotowała tym razem dla słuchaczy abonamentu „B" Państwowa Filharmonia Pomorska. W programie III Koncert Brandenburski Bacha, IV Symfonia Brahmsa i koncert fortepianowy D-dur Haydna. Solistką koncertu będzie świetna pianistka OLGA ILIWICKA, dyrygentem zaś ROMAN MACKIEWICZ. Koncert odbędzie się o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

RZECZY ZNALEZIONE

Damskie rękawiczki skórzane, czapeczka wełn., książeczka Ubezpieczalni Społecznej — Feliks Lagner, karta Zdrowia Sportowca — Irena Cyganek, książeczka wojskowa — Franciszek Borowski. Odebrać w dziale Ogłoszeń IKP ul. Stalina 2 (Pod Arkadami).

Bydgoszcz i pow. bydgoski przodują w przygotowaniach do akcji sanitarno-porządkowej

Przygotowania do akcji sanitarno-porządkowej w naszym mieście i w powiecie zostały zakończone. Społeczny Komitet wytyczył szczegółowy program działania. W przygotowaniach Bydgoszcz i powiat bydgoski przodują w województwie. Główny nacisk będzie położony na podniesienie stanu sanitarnego miasta i upowszechnienie oświaty sanitarnej celem ułatwienia walki z chorobami zakaźnymi. W następnych dniach kwietnia we wszystkich zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbędą się pogadanki na tematy sanitarne. Afisze i hasła będą mobilizowały społeczeństwo do przestrzegania zasad higieny.

W zakładach pracy zwróci się uwagę na uporządkowanie terenu, przez likwidację wysypisk, bajor i dołów, zakładanie zieleńców i kwietników, zabezpieczenie stołówek i kuchni przed muchami, gryzoniami itp.

Baczna uwaga zwrócona zostanie także na higienę żywienia. Mamy tu na myśli zakłady zbiorowego żywienia, jak restauracje, bary mleczne itp. Na tym odcinku w Bydgoszczy nastąpiła znaczna poprawa, ale zaostrzona czujność w kwietniu doprowadzi na pewno do zlikwidowania ujawnionych niedociągnięć. Do akcji sanitarnej włączył się również handel uspołeczniony, który zajmie się sprawą higieny sklepów.

Również wzmożoną akcją sanitarną objęte zostaną takie obiekty jak hotele robotnicze, bursy, żłóbki, przedszkola, przychodnie ośrodków zdrowia itd.

Wysiłki władz w celu podniesienia stanu sanitarnego nie dadzą oczekiwanych wyników, jeżeli całe społeczeństwo nie włączy się do tegorocznej akcji. Dlatego apelujemy, aby każdy z nas przejął się zasadami higieny, a zaczynając od siebie i najbliższych — rozpropagował hasła miesiąca higieny i czystości.

W jakim stopniu zdamy egzamin w tej akcji, wykażą „trójki kontrolne", które badać będą stan sanitarny poszczególnych obiektów i całego miasta (T)

Ciekawy wykład

W auli Instytutów Rolniczych, pl. Weyssenhoffa 11 odbędzie się 11 kwietnia o godz. 18 zebranie Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika w Bydgoszczy, na którym prof. dr R. Prawocheński wygłosi referat pt. „Aklimatyzacja w świetle poglądów ewolucyjnych".

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

NIE PRZEDŁUŻONO ALE ZMIENIONO.

W związku z notatką pt.: „Przedłużenie godzin otwarcia sklepów na Kapuściskach" z 301 nr IKP z ub. r. Prezydium MRN w Bydgoszczy zawiadamia, że w sklepie tekstylnym i art. gosp. domowego ustalono następujące godziny sprzedaży: od godz. 9—13 i od 14—18. Sprzedaż w sklepie spożywczym trwa od godz. 7—12 i od 15—18 z tym, że Dyrekcja MHD w przerwie obiadowej (między godz. 12 a 15) zaprowadziła dyżury, w czasie których robotnicy nie mogący poczynić zakupów w innych godzinach mogą zaopatrzyć się w potrzebne artykuły spożywcze.

Przedłużenie godzin handlu do godz. 19 jest niemożliwe z powodu trudności późniejszego dojazdu personelu sklepowego do Bydgoszczy. (600)

KOMUNIKATY

W VIII rocznicę oswobodzenia obozów koncentracyjnych Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy urządza 12 bm. o godz. 10 w Pom. Domu Kultury i Sztuki uroczystą akademię, na którą zaprasza społeczeństwo miasta i swych członków.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Koncert symfoniczny Państw. Filharmonii Pom. (g. 19.30).
Sobota: Ruchome piaski godz. 19).

KINA

Pomorzanin: Wyspa szczęścia (15.45, 18 i 20.15)
Polonia: Wiosna (17 i 19).
Orzeł: Wielkie polowanie (17 i 19).
Wolność: Na manewrach (15.45, 18, 20.15)
Gryf: Akcja „B". (16.45 i 19).
Bałtyk: Cztery serca (17 i 19).
Mir: Było to w maju (19).
Rozmaitości: O szczęście dzieci. Skoki na nartach. Staś spóźnialski (g. 16—23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej 14 tel 16-51.
Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 tel. 34-31.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa fotografii członków Zw. Polskich Artystów Fotogr. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni poświąteczne nieczynny). w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.
Muzeum im. Wyczółkowskiego: „Wieś w twórczości Leona Wyczółkowskiego".
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16. w środy od 12 do 19. w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne).

Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20.
Biblioteka Miejska: Wystawa dzieł T. M. Voltaire i F. Rabelais od g. 8 do 20.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Piątek, 10 kwietnia

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Mozaika muzyki ludowej. 17.20 Utwory fortepianowe gra Brunon Czajkowski. 17.50 Trzecia wiązanka walców w układzie Robrechta. 18.10 Lehar — Muzyczne wspomnienia. 20.20 Koncert w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej pod dyr. Arnolda Rezlera — solistka — Irena Żejmo — sopran.

Dnia 8 kwietnia 1953 r. o godz. 7.30 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek śp.

Kazimierz Żukowski

przeżywszy lat 86.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Eksportacja z domu żałoby do kościoła w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 8 po czym Msza św. z wigiliami i wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.
Kokocko, w kwietniu 1953 r.

Dnia 4 kwietnia 1953 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec śp.

Artur Tamar

przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 10 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza Nowofarnego
O czym zawiadamia w smutku pogrążona

ŻONA Z DZIEĆMI

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 164-7. (539g

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 50 g. 94 cm
E-IV-11188

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

Wrocław - miastem kwietnych dywanów



Wiosna 1953 r. przyniosła wzmożoną ofensywę przeciwko gruzowiskom wrocławskim. Odsłaniają się nowe perspektywy i powstają wolne przestrzenie pod zabudowę. Odgruzowano szeroki pas nadodrzański naprzeciwko gmachu Prezydium WRN, niweluje się znaczne przestrzenie w dzielnicy południowej oraz znikają gruzy w zabytkowym śródmieściu.

Po odgruzowaniu i ustaleniu dokumentacji ruszy odbudowa miasta w szybszym niż dotychczas tempie.

— Aby szybciej odbudować Wrocław — mówi nam kierownik pracowni urbanistycznej wrocławskiego „Miasto-projektu" — zespół nasz zobowiązał się dla uczczenia Święta Pracy — wykonać plan roczny na 2 miesiące przed terminem.

— Jak będzie się przedstawiać odbudowa Wrocławia w najogólniejszych zarysach?

— Plany nasze przewidują budowę luźnych bloków mieszkalnych, przedzielonych pasami zieleni. Każdy z takich bloków, którego centralnym punktem plastycznym będzie Dzielnicowy Ośrodek Kultury, otrzyma wszelkie urządzenia socjalne, jak żłobki, przedszkola, świetlice oraz punkty handlowe i usługowe. Bloki te połączy wygodna sieć komunikacji miejskiej. Wiele zieleni i powietrza w tych nowoczesnych, socjalistycznych dzielnicach podniesie w wysokim stopniu warunki zdrowotne.

W okolicy Placu Grunwaldzkiego powstaje już wyraźnie zarysowująca się dzielnica uniwersytecka z monumentalnymi gmachami Politechniki. Sam Plac Grunwaldzki po odpowiedniej regulacji będzie miejscem masowych manifestacji i defilad. Monumentalną oprawę otrzyma też wybrzeże Odry, z którego rozciąga się jeden z najpiękniejszych w Polsce widoków na rzekę i stare budowle zabytkowe Ostrowa Tumskiego i lewego brzegu Odry aż po gmach Uniwersytetu.

Ze szczególną troską odbudowane będzie stare miasto. Wszystkie kamieniczki Rynku oraz pobliskich ulic zostaną zrekonstruowane według dawnych wzorów, tak jak zrekonstruowano najcenniejszy w Polsce po Wawelu zabytek architektoniczny — Ratusz wrocławski, który będzie stanowił centralny punkt plastyczny Starego Miasta. Wnętrza zrekonstruowanych kamienic będą podobnie jak w Gdańsku czy na Starym Mieście w Warszawie urządzone nowocześnie. Oddane będą ludziom pracy. Komunikacja tramwajowa i samochodowa omijać będzie zabytkową dzielnicę.

Opracowywana jest nadal szczegółowo regulacja Odry i licznych rozgałęzień kanałowych, co podniesie zdrowotność miasta.

W koncepcji generalnej wiele uwagi poświęca się klinom zieleni, które będą wpuszczone w obręb miasta i połączą parki wrocławskie z przepięknym wieńcem lasów podmiejskich. Podniesie to atrakcyjność Wrocławia, jako ośrodka turystyki.

To jest najbliższa przyszłość, lecz i dzień dzisiejszy przynosi mieszkańcom Wrocławia setki nowych mieszkań, warsztatów pracy, punktów handlowych.

W najbliższym czasie Wrocław przyozdobią piękne dywany kwietne. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze przygotowało 115.000 kwiatów do wysadzenia. Tak więc parki i skwery Wrocławia ozdobią pelargonie, dalie, bratki, begonie.

Ożywią się tereny powystawowe, gdzie powstaje miasteczko filmowe, które początkowo służyć będzie jako baza pomocnicza dla wytwórni łódzkiej, lecz w 1954 r. przystąpi się już tu do samodzielnej produkcji filmowej. Na cele filmowe przekazano znane nam z WZO pawilony Czterech Kopuł, Prostokątny i Spółdzielczości. Na pozostałych terenach rozciągać się będzie Park Kultury, który w tym roku zyska wiele na atrakcyjności. Już w ostatnie święta bawiono się tu wesoło na terenie Wesołego Miasteczka. W Hali Ludowej, która zamiast estrady otrzyma scenę będą się odbywały wielkie imprezy artystyczne „Artosu", koncerty i pokazy filmowe. Ilość miejsc w Hali zostanie powiększona o 3000.

W mniejszych pawilonach urządzane będą wystawy, pokazy teatru marionetek, występy mniejszych zespołów świetlicowych. Powstanie też kawiarnia i restauracja. Pobliska Odra pozwala na uprawianie sportów wodnych. Projektowano też stworzenie ośrodka sportów wodnych na tak zwanej Fosie Miejskiej, to jest kanale otaczającym całe zabytkowe śródmieście. Dziś główną atrakcją tego kanału są złote karpie, które karmią Wrocławianie równie chetnie jak mewy, które wybrały sobie jako ulubione miejsce pobytu Odrę w okolicach Mostu Uniwersyteckiego.

Z początkiem lata na przedmieściu wrocławskim w Partynicach na 2-kilometrowym torze wyścigowym rozpocznie się sezon wyścigów konnych. W maju nadejdzie 120 rasowych koni wyścigowych. Uruchomiony będzie totalizator z 50 kasami. Gonitwy odbywać się będą co drugą sobotę i niedzielę. Planuje się tu też utworzenie głównego ośrodka szkolenia koni oraz kilka imprez o charakterze międzynarodowym.

Miasto rozwija się, pięknieje, potężnieją jego zakłady pracy, wyrasta nowe pokolenie młodzieży. Coraz lepsze perspektywy otwierają się przed starym miastem piastowskim nad Odrą.

(gz)

Czytelnicy mają głos

O czym zapomniano w Roku Kopernikowskim

Rok Kopernikowski trwa. Wiele miejsca poświęca mu prasa codzienna i periodyczna, nie zapomniało o „Roku" Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, w salach odczytowych często padają słowa o tym „co wstrzymał słońce a poruszył ziemię", w piękny sposób czczą i sławią autora „De revolutionibus orbium coelestium" instytuty wydawnicze. Rok trwa i właściwie dopiero się rozwija, niewątpliwie więc w dalszym przebiegu przyniesie on z sobą szereg nowych przejawów i dowodów hołdu, jaki wraz z narodem polskim składa Mikołajowi Kopernikowi — jednemu z największych geniuszów w dziejach ludzkości — cały świat.

Zapomniano jednak o jednym. Nie słychać nic o znaczku pamiątkowym, o takim trwałym znaku metalowym, jaki wydano z okazji Roku Chopinowskiego, a jaki po dziś dzień zdobi niejedną klapę marynarki, jaki wzbogacił niejedną kolekcję licznych amatorów tego rodzaju pamiątek.

Znaczek chopinowski był skromny lecz właśnie dzięki temu piękny. Wpływ pieniężny uzyskany ze sprzedaży tego znaczka przeznaczono na Fundusz Chopinowski. Funduszu Kopernikowskiego nie ma, ale można go ustanowić. Można również przeznaczyć pieniądze uzyskane ze sprzedaży znaczka na inny cel, związany z upamiętnieniem wielkiego astronoma lub jego historycznego dzieła.

Rok Kopernikowski trwa. Na wydanie znaczka kopernikowskiego nie jest za późno! *K. A.*

Energia wiatru do nawadniania pól

Instytut Energetyki Kazachskiej Akademii Nauk zakończył wieloletnie badania nad wykorzystaniem energii wiatru. Prace było prowadzone na obszarze wielu milionów km². Uczeni wykonali pierwszą mapę zasobów energii wiatru Kazachskiej SRR. Opierając się na danych tej mapy, w republice zbudowano pierwsze sześć ośrodków, przetwarzających energię wiatru w energię elektryczną, którą można efektywnie wykorzystać przy pracach nawadniających.

Z niwy śpiewaczej

Na dorocznym walnym zebraniu delegatów oddziału Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Stalinogrodzie nastąpiło ogłoszenie wyników współzawodnictwa pomiędzy 19 okręgami śpiewaczymi woj. stalinogrodzkiego, dzierżącego palmę pierwszeństwa w całym kraju. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zdobył cieszyński okręg śpiewaczy, uzyskując 197 pkt. i nagrodę przechodnią w postaci miniatury pomnika Moniuszki, zniszczonego w okresie wojny przez okupanta. Jest to sukces dla śpiewaków Cieszyna, tym większy, że w 1951 r. okręg cieszyński zajmował we współzawodnictwie międzyokręgowym województwa stalinogrodzkiego ostatnie miejsce. Tak zaszczytny wynik udało się osiągnąć śpiewakom cieszyńskim przede wszystkim dzięki doskonałej pracy organizacyjnej oraz dobrej współpracy wszystkich ogniw terenowych.

Na tym samym zebraniu wręczono dyplomy zasługi trzem działaczom ruchu śpiewaczego na Śląsku Cieszyńskim: Józefowi Gilowi za działalność organizacyjną, Emilii Pilorzównie z Ustronia za działalność artystyczną oraz naczelnemu dyrygentowi Okręgu ZPZŚiI w Cieszynie, Emanuelowi Guziorowi za działalność artystyczną i organizacyjną.



W celu zaznajomienia się z pracą włókniarzy łódzkich, dokonania wymiany doświadczeń produkcyjnych oraz nawiązania bliższego kontaktu, przybyła niedawno do Łodzi grupa górników-racjonalizatorów. Delegacja górników zwiedziła Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego zaznajamiając się z procesem produkcji, zakładowym ośrodkiem zdrowia oraz przedszkolem.

Na zdjęciu: W zakładowym przedszkolu. Rębacz - racjonalizator — Gerard Kwiszka w serdecznej rozmowie z przedszkolakami. (CAF fot. Kraska)

Brygady młodzieżowe Kujawskiej Fabryki Manometrów

walczą o wykonanie planów

Wiadomość o podejmowaniu przez pracowników zakładów przemysłowych w całym kraju zobowiązań długookresowych wywołała silny oddźwięk wśród młodzieży Kujawskiej Fabryki Manometrów, która w zakładzie tym odgrywa poważną rolę, nie tylko z uwagi na swój zapał do pracy, lecz także dlatego, że młodzież stanowi tu 50 proc. całej załogi.

To społeczeństwo młodzieżowe, nadające ton całej fabryce, jest doskonale zorganizowane. Podzieleni na 12 brygad, pracujących pod kierownictwem młodych brygadzistów, wywiązują się ze swych zadań, tak jak przystało na ZMP-owców. Olbrzymia ich większość to właśnie członkowie tej organizacji. Ci, którzy do ZMP jeszcze nie należą, zachęceni dobrym przykładem kolegów, wstępują w szeregi organizacji, co się uwidoczniło zwłaszcza w czasie wymiany legitymacji ZMP. Dojrzalsi znów ZMP-owcy przechodzą do PZPR.

Wraz ze zdobywaniem dojrzałości politycznej młodzież pogłębia również wiedzę fachową, uczestnicząc w częstych odczytach ilustrowanych filmami, na tematy związane z pracą w zawodzie. Młodzież bierze udział w pracach sekcji redakcyjnej radiowęzła oraz w sekcji czytelniczej propagującej czytelnictwo czasopism. Całość obrazu życia młodzieży w Kujawskiej Fabryce Manometrów uzupełnia sekcja chóralna, kwartet śpiewaczy, sekcja muzyczna i nawet teatr kukiełkowy znany nie tylko we Włocławku, lecz i w okolicy oraz piłkarska drużyna ZS „Stal".

Młodzież Kujawskiej Fabryki Manometrów z jednakową ambicją walczy o sukcesy sportowe i kulturalne, jak i o wykonanie planów produkcyjnych. Nic więc dziwnego, że sprawa przejścia na długookresowe współzawodnictwo, którego celem jest podniesienie na wyższy poziom walki o plan, wywołała wśród młodzieży żywe zainteresowanie. Dotychczas zobowiązania, składane na krótki okres czasu z jakiejś okazji, miały charakter zrywowy, a brak rytmiczności pracy odbijał się na wykonywaniu planów. Młodzi pracownicy zakładu doskonale rozumieją, że, aby zobowiązania przyniosły realną korzyść całości produkcji, muszą być wykonywane systematycznie.

Dyskutowali na ten temat zresztą wszyscy bez wyjątku pracownicy, pierwsi jednak zobowiązania długookresowe złożyli ZMP-owcy Ryszard Antoniewicz i Ryszard Ruciński, zatrudnieni w dziale szklarskim. Postanowili oni wykonywać dziennie o 28 sztuk termometrów mleczarskich więcej, co wyniesie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2100 sztuk. Za nimi poszli pracownicy działu stalowni, którzy wykonają również tę samą ilość produkowanych przez siebie części. ZMP-owiec Andrzej Lewandowski zobowiązał się wykonywać na frezarce dziennie po 5 sztuk korpusów do manometrów oraz złączy żeliwnych więcej do końca bież. roku. Podobne zobowiązania złożyli jego koledzy Jerzy Kawka i Jan Grzybek. Stanisław Mikołajewski (niezrzeszony) zobowiązał się wykonywać o 10 sztuk puszek do manometrów więcej do końca bież. roku. Dział areometrów w składzie 4 ZMP-owców do końca trzeciego kwartału zaoszczędzi 8,5 kg laku i 7 kg śrutu.

Zobowiązań indywidualnych jak i zespołowych dotyczących wzmożenia produkcji dziennej w okresie całego roku, zwiększenia oszczędności itp., wpłynęło od młodzieżowców mnóstwo, a że lista biorących udział we współzawodnictwie długookresowym jeszcze nie została zamknięta, zobowiązania wpływają w dalszym ciągu, a do ich realizacji przystępuje się natychmiast.

Wszystkie te zobowiązania długookresowe, indywidualne i zespołowe zarówno brygad młodzieżowych jak i zespołów starszych pracowników fabryki — to zapewnienie rytmicznego wykonania planów dziennych, miesięcznych i kwartalnych — to gwarancja wykonania z nadwyżką czwartego roku Planu 6-letniego.

S. R.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

139

— Dajcie spokój ze słowem honoru! — warknął — Czy wy w ogóle macie honor? Wy?

Człowieczek z ptasią twarzą uśmiechał się, jakby usłyszał dobry dowcip. Milczał jednak. Posiadał dobrą znajomość ludzi i bardzo szybko zorientował się, że majora nie należy w tej chwili drażnić.

— A więc twierdzicie nadal, — ciągnął Bocian — że nie wiedzieliście po co Horodecki jedzie do Świdra?

„Norbert" szybko skinął głową.

— Nie miałem pojęcia, obywatelu majorze!

— Po prostu kazał wam śledzić prof. Stankiewicza i przyjechać tym samym pociągiem, co profesor?

— Tak, obywatelu majorze...

Bocian ze zniecierpliwieniem machnął ręką.

— Nie dogadamy się dzisiaj, Pilawka! Ale nie szkodzi, ja mam czas. Zastanowicie się przez noc, to może staniecie się bardziej prawdomówni! — nacisnął taster dzwonka, a gdy w drzwiach ukazał się strażnik, rzucił krótko: — Wyprowadzić!

Po chwili wyszedł na korytarz. Po raz pierwszy od dnia, w którym oddano pod jego kierownictwo całokształt spraw, związanych z likwidacją grupy „P—14" i przeciwdziałaniem „akcji Hel" — utracił spokój. To, co zaszło w Świdrze wstrząsnęło nim do głębi. Z trudem jedynie powstrzymał nurtujące go oburzenie. A jednak zdecydowali się na ten krok! Wprawdzie myślał o tym niejednokrotnie, ale nigdy nie przypuszczał, że uderzą w ten sposób! Właśnie jednak, to z drugiej strony dobrze, że się tak stało! Profesor wyszedł z tej całej historii bez szwanku, a oni do reszty zdarli z siebie maskę! Mordercy i wstecznicy! Kulą pragną zatrzymać ludzkość na drodze postępu, płatnych zbirów nasyłają na uczonych!

Zacisnął z pasją pięści.

W pobliżu gabinetu szefa spotkał Rudczaka z Komitetu Centralnego. Przywitali się i Rudczak zapytał:

— Rozmawialiście z tym „Norbertem"?

— Rozmawiałem. Łże, jak pies. Wykręca się, skomle, merda ogonem. Nie człowiek, a jakiś oślizgły płaz!

— I na mnie zrobił takie wrażenie. Widziałem go wczoraj, bezpośrednio po aresztowaniu. Byłem w gmachu, jak go przywieźli. Jak on właściwie wpadł?

— Lenart go zatrzymał. Szedł razem z profesorem i Czerwickim, gdy tamten zaczął strzelać. Puścił się za nim, ale zorientował się, że go nie dogna, więc skręcił w stronę stacji, bo już przed tym widział tego „Norberta" i jego fizys wydała mu się podejrzana. Na stacji go zatrzymał.

— Acha! A Horodecki?

— Z pewnością jest jeszcze w Warszawie. Ale mu ciaśniej, coraz ciaśniej. Pewnie będzie usiłował zwiać z kraju.

— Słusznie! Tu nie ma czego szukać, to już chyba zrozumiał! No, majorze — wyciągnął do Bociana rękę — życzę powodzenia!

Rozstali się, każdy poszedł w swoją stronę.

Wiadomość o zamachu na profesora Stankiewicza błyskawicznie rozniosła się po Warszawie, wywołując wszędzie falę głębokiego oburzenia. Powracającemu ze Świdra profesorowi młodzież akademicka i szkolna zgotowała na dworcu spontaniczną owację. W auli Politechniki odbył się samorzutnie zorganizowany przez studentów wiec protestacyjny.

Popularność Stankiewicza niezwykle wzrosła, jego nazwisko było na ustach wszystkich prawie mieszkańców stolicy.

Wkrótce po zamachu otrzymał stos depesz i listów z całego kraju. Przyszły nawet telegramy z zagranicy.

Część z nich opublikowała prasa. Nadawcy wszystkich telegramów gratulowali profesorowi ocalenia i w najostrzejszych słowach potępiali inspiratorów i wykonawców zbrodniczego zamachu.

Setki tysięcy ludzi, bez względu na światopogląd, wyznanie i zawód — łączyło swe głosy w proteście przeciw podłym, skrytobójczym metodom bankrutów spod znaku dolara i bomby atomowej.

W Warszawie zapanowała taka atmosfera, że gdyby sprawcę zamachu zdemaskowano nagle na ulicy — tłumu nie udałoby się powstrzymać od samosądu.

Krystyna dowiedziała się o wszystkim nazajutrz po strzałach, które padły w Świdrze. Wiadomość ta była dla niej tak okropna, że początkowo nie mogła jej uwierzyć.

Gdy okazało się jednak, że Ewa mówi prawdę — Krystyna zwiesiła głowę i powiedziała tylko jedno zdanie:

— Kiedy pomyślę, że był okres, gdy tego człowieka kochałam, to po prostu ze wstydu nie mogę nikomu spojrzeć w oczy!

Potem nie wracała już do tego tematu. Zbyt był bolesny.

To, co łączyło ją kiedyś z Horodeckim — umarło i zgasło, ażeby już nigdy, nigdy nie zapłonąć.

W sercu zostało uczucie kompletnej pustki, w mózgu przykre, ciężkie wspomnienie.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY

I znowu nad wybitymi skórą drzwiami gabinetu pali się podłużna, czerwona żarówka.

Pułkownik Patrick Mitchell jest zajęty, nie wolno mu przeszkadzać.

Nawprost niego, przedzielony lśniącą, politurowaną powierzchnią okrągłego stołu siedzi prezes zarządu „Ohio Company mr. James Sengsbay.

Jest jesień. Październik dobiega końca. Za oknem, nad dachami londyńskich kamienic snuje się mgła. Siąpi dokuczliwy, drobny deszcz. Dachy są mokre, spod kół pędzących jezdnią pojazdów wzbijają się fontanny wody. Chodnikami szybko zdążają przechodnie, nikną w wejściach na stacje kolejki podziemnej, stają w ogonkach, ciągnących się przed sklepami.